Nr 262b. Dnia 22 września. Środa. Dnia 10 (22) września 1886

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Tekli.

Uroczystość ta obchodzona będzie w kościele św. Ducha (po-paulińskim) solennem nabożeństwem odpustowem, w kościele zaś św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) uroczystemi wotywami o godzinie 10-tej rano. Całodzienne nabożeństwa odpustowe w tych kościołach odłożone zostają do nadchodzącej niedzieli, to jest do dnia 26-go b. m.

— Ku czci N. Sakramentu odprawioną będzie jutro o godzinie 9-tej rano solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją w kościele archikatedralnym św. Jana, zaś w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe.

Przegląd polityczny.

Tok wypadków obecnych gnębiące sprawiać musi wrażenie we Francji. Wysłała ona poetę swego, Déroulède'a do Rosji, aby popularnym frazesem „pieśniarza odwetu" poprzeć i spotęgować poczucie wspólności interesów pomiędzy monarchją północy i rzecząpospolitą zachodu, aby przygotować przyszłe braterstwo... We Francji śledzono pilnem okiem każdą fazę rozwoju sprawy bułgarskiej i gotowano się do dyplomatycznego poparcia wszelkiej śmiałej, szerokiej akcji rosyjskiej. Gdyby decyzja należała do pp. Freycineta i Déroulède'a, komisarz nadzwyczajny Rosji, ks. Dołgoruki, przebywałby już w Sofji, a kto wie nawet, czy pułki rosyjskie nie przekroczyłyby już do tej pory Dunaju. Na toby Francja nie oglądała się z pewnością, co powiedzą w Berlinie i Wiedniu, bo ona jedna może dzisiaj pragnie i szuka wojny. Gdziebykolwiek ta wojna zawrzała, zawsze—zdaniem francuzów—prędzej czy później porwałaby ona i Niemcy. A chwila ta byłaby hasłem dla jenerała Boulangera, aby przeszedł w zapowiedzianą świeżo „pozycję zaczepną".

Nie do smaku więc było zaiste francuzom, że Rosja poszła drogą umiarkowania i powściągliwości, drogą kompromisu z Niemcami i Austrją. P. Freycinet ujrzał się osamotnionym, pomimo krucjaty p. Déroulède'a, pomimo oczywistej zresztą pod pewnym względem tożsamości interesów Rosji i Francji. Nie mogąc wprost nakłonić rosyjskich mężów stanu do zerwania sojuszu z Niemcami i Austrją, usiłuje on przecież oddać przysługę Rosji przez mnożenie ambarasu najistotniejszemu jej wrogowi w zakresie spraw wschodnich, Anglji. Nie wiemy wprawdzie o urzędowych krokach p. Waddingtona w Londynie, przypominających lordowi Salisbury, że czasby już wysoki, aby wojska angielskie wyniosły się z Egiptu, ale namiętny i kategoryczny artykuł rządowego *Standarda* pozwala się domyślać, że Francja kwestję ewakuacji Egiptu przez anglików w tej lub owej formie istotnie poduiosła. Może w sposób bardzo oględny i poufny, może tylko przez usta prasy paryskiej, w każdym razie jednak nie ulega wątpliwości, że kwestję poruszono, a poruszono ją po to z Paryża, aby zaszachować z tej strony swobodę polityki zewnętrznej Anglji, aby onieśmielić polot jej akcji wschodniej i tem samem oddać rzeczywistą przysługę Rosji.

Chwilowo nasunęło się w Foreign Office pytanie, czy Anglja dziś jeszcze potrzebuje oparcia o Konstantynopol i morze Śródziemne? Czy jeszcze ciągle tędy prowadzi droga do Indyj? Czy rzeczywiście potrzeba ich bronić nad Bosforem? I przekonano się, jak widać, zbyt rychło, że tak jest w istocie a nie inaczej. Dzisiaj prasa angielska dowodzi znowu na całej linji, że Anglja wszelkiemi siłami bronić powinna stanowiska swojego w Konstantynopolu; po chwilowem zachwianiu się porwano w Londynie z tem większą energją za ten sztandar idei, który powiewał nad głową angielskich mężów stanu i myślicieli politycznych w r. 1854 i 1877-ym. Być może, iż powrót ten do starego ideału dokonał się pod wrażeniem informacyj nadeszłych z Wiednia. Zdaje się bowiem, że i nad błękitnym Dunajem zmieniły się nieco pod obuchem groźnych wieści ze wschodu zapatrywania na istotę austrjackich interesów na półwyspie bałkańskim. Ludzie, zbliżeni do źródła tajemnic gabinetowych, chcą wiedzieć, że hr. Kalnoky zorjentował się i że zaczyna mu się podobać apostrofa cyceronowska *Quousque tandem?* Być może...

Do *Pol. Corr.* piszą z Londynu:

„Pogłoska o mianowaniu sir Williama White'a posłem angielskim w Konstantynopolu wywołała bezpodstawne kombinacje i komentarze polityczne. W celu przedstawienia tej kwestji w prawdziwem świetle trzeba stwierdzić, że przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby gabinet angielski zapytywał był W. Portę, czy mianowanie sir W. White'a posłem u Porty nie natrafiłoby na jej niechęć? Do tego punktu zamysły jeszcze nie doszły. Gdy jednak powrót ks. Aleksandra do Bułgarji zdawał się utrwalać napowrót jego rządy i gdy polityka bułgarska, którą p. White w czasie swego urzędowania w Konstantynopolu gorąco popierał, bliską już była powodzenia, to całkiem naturalnie, iż rząd angielski wpadł na myśl wysłania go ponownie do Konstantynopola.

Niemniej wszakże było rzeczą oczywistą, że abdykacja ks. Aleksandra, która dostarczyła dowodu, że wpływ Rosji nietylko nie doznał porażki, ale przeciwnie odniósł tryumf, uczyniła niemożliwem mianowanie sir W. White'a. Zamiar więc rządu angielskiego w ciągu kilku dni został ponownie zaniechanym, zanim przyszło do istotnych kroków dyplomatycznych. Nie Rosja bowiem, ale sir W. White odniósł porażkę, nie może więc być przenoszonym na stanowisko, któreby go zniewalało do nieustannych stosunków z tem państwem, które przyczyniło się do obalenia jego polityki. Byłoby zbytecznem powtarzać tu ponownie, że wszystko, cokolwiek rozgłoszono o zarzutach Rosji przeciwko temu dyplomacie, o jego żonie pochodzenia polskiego, jest dowolnym wymysłem. Sir W. White mówi doskonale po polsku, ponieważ w Polsce się urodził i wychował, ale z charakteru i usposobienia jest bezwarunkowo anglikiem i gdyby Rosja naprawdę chciała opierać się jego mianowaniu, to znalazłaby niewątpliwie ważniejsze powody do zarzutów." *Br. Z.*

Rokosz wojskowy w Hiszpanji.

(*Według depesz gazet zagranicznych.*)

Madryt 20-go września. — W nocy dzisiejszej dwa silne oddziały stojących tutaj załogą pułków

2)

Z LISTEM POLECAJĄCYM.

NOWELLA

przez

Z. Kamińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Milczysz, ale rumienisz się. Aha, widzisz, żem zgadł; tylko ostrożnie, chłopcze, bo to dużo kosztuje, a więcej jeszcze może kosztować... a czy to kieszenią, czy zdrowiem przyszłoby płacić—zagrube ryzyko. A w pożyczki się też nie wdawaj, bo to zguba. I ja byłem młody, ale nie pożyczałem nigdy nikomu i od nikogo. Tej maksymie zostałem wierny i dobrze mi z tem.

Twarz Edwarda spochmurniała, zęby zacisnęły się tak, że aż zarost lekko się najeżył, oczy pogłębiły się pod ładnie zakreślonemi łukowami brwiami.

— Już musi być wpół do dziesiątej — odezwał się—to na mnie wielki czas do roboty.

— Posiedź jeszcze chwilę. Urwali ci kilka dni przed pierwszym, nie będzie krzywdy, jak ty urwiesz jakieś pół godzinki.

— A pan radca nie idzie do biura?

— Ah! żebyś wiedział, jak mi teraz ciężko się ruszać! Ten djabelny Karlsbad rozstraja mnie zupełnie. W dodatku z jego powodu przechodzę udręczenia, jakiemi bogowie greccy w piekle karali ciężkich zbrodniarzy.

— Cóż za udręczenia?

— Głodowe. No, wystaw sobie, na śniadanie czeka mnie szklanka bawarki...

— Piwa bawarskiego?

— Gdzież tam, ba, gdyby piwa! Mleka z ciepłą wodą. Do tego czerstwa bułeczka, ta kajzerka zabawna, która swoją małością udaje pigułkę aptekarską, prawdziwie dla chorych wypiekaną. Potem na obiad rosołek i bifsztyczek, a wieczór znowu bawarka i kajzerka. Hę? Czy można co robić przy takim głodzie?

Edward poruszył się, ale milczał.

— Austrjacki piechur na pokojowej stopie, choć wychudzony jak osa, jeszcze obfitsze ma jedzenie, aniżeli ja. W dodatku stołując się w restauracji, patrzeć muszę, jak inni chłoną, ale to chłoną, aż się ckliwo robi. Wczoraj naprzykład przy tym samym co i ja stole siedli dwaj moi znajomi, młodzi ludzie, obywatele wiejscy, którzy tu na kilka dni przyjechali. Po wódeczce dostali wybornego chłodniku, który tam przyrządzają nie na occie, tylko na kwasie naturalnym, ogórkowym, z jajkami i skrawkami jesiotra, potem kołduny, zalatujące majerankiem. Wiesz pewno, że ja się urodziłem na Litwie, bo tam jest nasze gniazdo rodzinne, i dopiero mój stryj, a twój dziadek, pierwszy z naszej familji przeniósł się do korony. Więc boćwinka z chłodnika i kołduny aż się śmiały do mnie. Potem zabrali się do raków ze śmietaną, pietruszeczką i koperkiem. Wszystko to aż pachnie wiosną; tymczasem ja, nędzarz, muszę bifsztyk gryźć z zeszłorocznym kompotem. Dalej baranina krucha jak sarna i jeszcze nowalja, kompot agrestowy. Nareszcie jakaś legumina. Te łotry, wystaw sobie, zachwalali przedemną każdą potrawę, jak na drwiny. A pożerało to, bo siedzieli tu jeszcze przez pół dnia po Warszawie... Dosiedziałem, gawędząc z nimi, do ostatka. Myślę sobie — niech cierpię! Zresztą na smaczne jadło to i popatrzeć warto. Jeszcze teraz, opowiadając, czuję te zapaszki. Ale wiesz, myślę sobie, że chyba nie wytrzymam i kiedykolwiek wyprawię sobie bankiet należyty mimo wszystkie przerażające o wodach karlsbadzkich legendy, które wyglądają trochę jak strachy na lachy. Co, czy mam słuszność?

— Przepraszam pana radcę — rzecze Edward, który już od pewnego czasu siedział jakby na rozżarzonych węglach — przepraszam, ale już muszę iść, bom się i tak spóźnił fatalnie.

— No, to idź chłopcze, nie będę cię zatrzymywał dłużej; zresztą i ja także pociągnę, tylko powoli, a ty pewno zechcesz pędzić, jak strzała. Dziękuję ci za tę chwilkę, ale słuchaj, nie obraź się na mnie, bo przecie stryjem twoim niby jestem, najbliższym pono choć trochę dalekim krewnym i starszym od ciebie; zmiłuj się, zmienię bieliznę; nie idź chyba dziś do biura, poślij kartkę, żeś chory, wróć do domu i jakoś się ochędożniej przebierz. Surducina pomięta na tobie, sam jesteś taki poczerniały, jakby nieumyty, fe! a młody człowiek i zakochany w dodatku! No, do widzenia.

Edward mruknął coś niewyraźnie, ukłonił się i pobiegł przed siebie.

Uszedłszy kilkanaście kroków, zatrzymał się, dłonią przetarł czoło i oczy, jakby zawrót głowy chciał oddalić i znowu gorączkowym ruchem podążył.

— Ha! — zawołał tak głośno, że aż ludzie zaczęli się oglądać — ha, i ten człowiek sam mówi, że

wystąpiły z koszar i udały się z hałasem ku magazynom wojskowym, gdzie zgromadzone było podówczas wojsko w znacznej sile. Rokoszanie sądzili, że zuchwałem swem wystąpieniem skłonią towarzyszów do połączenia się; zmuszono ich natomiast strzałami do rozproszenia się i kapitulacji.

Paryż 20-go września. — O wojskowej rewolucji w Madrycie donoszą dzienniki tutejsze szczegóły następujące: Około trzystu żołnierzy w koszarach St. Gil podniosło rokosz i usiłowało zachęcić doń wojska przebywające w sąsiednich koszarach. Tymczasem nadbiegły inne bataljony, które przywróciły spokój. Żaden jenerał nie uczestniczył w ruchu. Ludność Madrytu zachowała się spokojnie.

Paryż 20-go września. — Rokosz wojskowy miał pierwotnie wybuchnąć w Barcelonie, dopiero w ostatniej chwili zdecydowano się na wybór Madrytu. Madrycka *Agence Libre* opisuje przebieg wypadków jak następuje: Dnia 19-go b. m., o godzinie wpół do dwunastej w nocy, podniósł rokosz pułk piechoty, stojący załogą w koszarach St. Gil; zburzył on mur dzielący go od kawalerji. Trzej oficerowie, którzy usiłowali rokoszan nakłonić do opamiętania, zostali ranieni. Około trzystu żołnierzy wybiegło na ulice i poczęło wołać: „Niech żyje rzeczpospolita!" Inne wojska strzelały na rokoszan, ci owładnęli chwilowo dworcem kolei południowej, lecz zostali przez inne oddziały zbrojne wyparci. Jenerał Vellarde, który nie chciał stanąć na czele rokoszan, został śmiertelnie raniony, pułkownik artylerji, hr. Mirasol, zabity. Czterdziestu rokoszan zmusiło szefa stacji kolejowej, aby oddał im na usługi osobny pociąg, którym pojechali. Wysłano inny pociąg celem ścigania zbiegłych. W mieście panuje nieopisana panika.

Madryt 20-go września.—*Biuro Reutera* donosi, że w rokoszu uczestniczyły dwa szwadrony jazdy i 200 żołnierzy pieszych. Wyszedłszy z koszar St. Gil strzelili oni do szyldwachów i wydawali okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita! Niech żyje armja! Niech żyje Hiszpanja!" Jenerał Pavia wysłał kolumnę wojska, która ściga zbiegłych w kierunku Walencji.

Wiedeń 20-go września. — Prezydent hiszpańskiej izby deputowanych Martos zapewnił tutejszego korespondenta *Neue freie Presse*, że wypadek wczorajszy w Madrycie nie ma żadnego znaczenia politycznego. Jest to drobna konspiracja, urządzona przez ambitnego kapitana, jakich w Hiszpanji jest wielu. Pod jego komendą wybiegło kilkuset żołnierzy z koszar, nie wiedząc po co i na co; rozproszyli się, widząc że hałas wszczęty nie znalazł odgłosu. Jenerałowie i armja stoją wiernie przy tronie. Zdaje się, iż rokosz podniesiono pod hasłem republikańskiem, ale ludność Madrytu, wśród której żyje wielu republikanów, nie przyjęła hasła z ust takich. Ludność oburzona jest na spiskowców i otacza sympatją tron rejencji. Czas rewolucyj i rokoszów w Hiszpanji minął; naród znużony jest pasmem nieustannych wstrząśnień. Królowa cieszy się wybornem zdrowiem; wszystko co w tej mierze rozsiewano, było tendencyjnym wymysłem. Jest ona tak popularną w kraju, jak był król Alfons. Nigdy Hiszpanja nie posiadała tylu swobód jak obecnie. *X.*

Schronienie dla nauczycielek.

W dość szczupłym i ograniczonym zakresie pracy kobiecej, nauczycielstwo stanowi jeden z najważniejszych zawodów i zawodowi temu poświęca się tysiące kobiet, mniej lub więcej uzdolnionych, lecz otrzymujących świadectwa dozwalające im przy pewnych kwalifikacjach zajmować się elementarnem lub średniem wykształceniem dzieci.

Nie chodzi nam w tej chwili o rozwiązywanie tak ważnej kwestji, jak zastanowienie się nad intellektualnem i pedagogicznem uzdolnieniem wszystkich naszych nauczycielek, nie mamy również zamiaru poruszać przedmiotu dotyczącego systemu obecnego nauczania w szkole lub w domu, ani też wyświetlać dodatnich lub ujemnych stron ogółu t. zw. guwernantek, pragniemy tylko, godząc się z istniejącym stanem rzeczy, przypatrzeć się doli tego licznego zastępu nauczycielek prywatnych, bez jutra, bez przyszłości, bez żadnego wytkniętego kierunku.

Dola to czarna, a owe przekleństwo: „bodajbyś cudze dzieci uczył", jeżeli dziś do ogółu pedagogów przy znacznie zmienionych warunkach nie da się już stosować, dotyka jeszcze nauczycielki prywatne, najbiedniejsze istoty pod słońcem, bo pracujące w swoim zawodzie częstokroć bez przekonania, bez zamiłowania, tylko dla chleba, w niemożności innego zajęcia, pracujące dopóty, dopóki jakiś przypadek szczęśliwy nie pozwoli im np. wyjść za mąż i porzucić niewdzięczną pracę.

Ale takie przypadki rzadko się zdarzają i zwykle całe życie schodzi na wędrówce z miasta do miasta, ze wsi do wsi, w kłopotach o znalezienie nowego miejsca, w naginaniu się do cudzych wymagań i ciągłej zmiany trybu życia, a przyjdzie starość, zniedołężnienie, a wówczas...

Ostatni kres zawodu takiej guwernantki jest rzeczywiście smutny, a nawet rozpaczliwy, gdyż rzadko która mogła zebrać odpowiedni fundusz na zabezpieczenie starości, albo jeżeli się coś oszczędziło, to tak niewiele, iż starczy chyba tylko na suchy kawałek chleba bez żadnych wygód potrzebnych w podeszłym wieku.

Większość jednakże nic nie zdoła zaoszczędzić, a nadto z pobieranego wynagrodzenia biedne pracownice najczęściej wspierać jeszcze muszą kogoś z rodziny.

O przesadę w kreśleniu ponurych obrazów resztek życia naszych guwernantek nikt nas chyba nie posądzi, smutna ta rzeczywistość aż nadto jest znana, a wymownie ją ilustrują przytrafiające się wypadki śmierci w szpitalu pośród nędzarzy, żebraniny pod kościołem lub nawet samobójstwa.

W innych krajach dla polepszenia losu nauczycielek prywatnych powstały stowarzyszenia oparte na wzajemnej pomocy.

Tam każda guwernantka wie, że składając perjodycznie pewną oznaczoną kwotę, otrzyma w razie smutnego wypadku pomoc, że gdy zachoruje, będzie miała zapewnioną kurację, że gdy zostanie bez miejsca, postarają się dla niej o pracę, że wreszcie na starość gdy siły się wyczerpią, otrzyma emeryturę lub przytułek bez troski o jutro.

I u nas myślano o czemś podobnem, a nawet w *Gazecie Polskiej* w 1876-ym roku podany był, skreślony przez piszącego te słowa, projekt statutu stowarzyszenia nauczycieli i nauczycielek prywatnych. Odbyto wówczas walną naradę w liczbie około stu osób i statut ów z małemi zmianami został przyjęty, upoważnione zaś osoby zajęły się wyjednaniem zatwierdzenia ustawy i organizacją Towarzystwa, opartego wyłącznie na zasadach wzajemnej pomocy materjalnej, gdyż wszystkie zamiary nadzoru pedagogicznego, jako niemożliwe do urzeczywistnienia, z projektu wykreślono.

Wszystkie te *pia desideria* nie osiągnęły jednak zamierzonego skutku, po dwóch latach daremnych usiłowań projekt stowarzyszenia spoczął w wielkiem archiwum rozmaitych innych pragnień i nadziei nigdy nieurzeczywistnionych, a szara dola nauczycielek prywatnych (t. z. „guwernerzy" lubo również pędzą żywot bez jutra, jako mężczyźni, łatwiej sobie dają radę) bynajmniej się nie poprawiła.

Dopiero w r. 1882 im roku, dzięki usiłowaniom ludzi dobrej woli, pani Helwichowa przy poparciu kilku osób założyła instytucję, pośrednio mającą do pewnego stopnia zastąpić projektowane stowarzyszenie, a mianowicie schronienie dla nauczycielek, które istniało aż do lipca r. b. na Żurawiej pod nr. 3.

Dobre i to na początek, a przyjrzawszy się powolnie lecz stopniowo ciągle rozwijającej się instytucji, dochodzimy do przekonania, iż w miarę możności, wobec nader trudnych warunków, spełnia ona te zamiary, jakie w chwili zakładania Schronienia były postawione.

Instytucja ta jest zbyt mało znaną szerszemu ogółowi, zamało o niej się mówi i pisze, a jednak w liczbie rozmaitych zakładów i przytułków, jakie powstały w ostatnich czasach w naszem mieście, zasługuje na bliższe poznanie, na zajęcie się nią publiczności chociażby w tym stopniu, jak się zajmuje zakładami, na które bywają perjodycznie urządzane bale i koncerta.

Według sprawozdania z roku zeszłego znajdowało się w schronieniu 22 nauczycielek stałych i 98 czasowych.

Dochody uczyniły 8,346 rs., a w tej sumie mieszczą się opłaty od członków 3,931 rs. (kopiejki wszędzie pomijamy), ofiary osób prywatnych 860 rs., opłaty od nauczycielek czasowo przebywających 1204 rs.

W wydatkach stanowiących sumę 6548 rs., główne pozycje zajmowały: komorne 1600 rs. i żywność 2779 rs.

Otrzymano remanentu na rok bieżący 1797 rs.

Fundusz nauczycielek stale przebywających w Schronieniu wynosi 6,085 rs., a pieniądze te lokowane są po części w papierach publicznych, na rachunku bieżącym u p. Wł. Krzywoszewskiego, członka zarządu i kasjera Schronienia, oraz w Kasie pożyczkowej przemysłowców warszawskich.

A. S.

---

jest moim stryjem, moim najbliższym krewnym! Samolub! Od niego egzystencja moja zależała, i czy tylko moja? A ten Kropidłowski i wszyscy ci dobrani troskliwie i wymustrowani pracownicy, których pan radca trzyma u siebie na uwięzi, żeby jemu z tem było dobrze... On stęka, że głód cierpi, ten opas, a mnie nie zapyta, jaki obiad jadłem onegdaj, co jadłem przedonegdaj, czy miałem co w ustach wczoraj, czem żyć będę dziś, jutro i aż do pierwszego! Gdyby nie nadzieje tej jego protekcji, gdyby mi był odrazu powiedział, że dla mnie nic, nawet na owinięcie palca nie zrobi, że list polecający przez brata stryjecznego na śmiertelnem łożu pisany tyle dla niego waży, co świstek papieru do zapalenia cygara, czy ja byłbym tak długo zwłóczył z innemi staraniami o posadę? Czy byłbym tak wszystko, co do grosza, wydał? On dręczy się widokiem smacznych kąsków; a nie obchodzi go, że swojem opowiadaniem, przymlaskiwaniem, gestami i tonem najobrzydliwszego smakosza brał mnie na prawdziwe tortury głodowe. Na niego samego byłbym się rzucił i jego gryzł z przyjemnością, nie po rosołku, bifsztyczku i kompuciku, ale po onegdajszej bułce i przedonegdajszym serdelku. On nie ma humoru do pracy; to mi farsa pocieszna! Człowiek niezłomnych zasad... nigdy nie pożycza nikomu... Pyszne zasady! Ha, ha, ha, ha...

Edward stanął i śmiał się, aż się zatoczył. Ludzie zatrzymywali się i patrzyli nań zaciekawieni. Czuł się jakby odurzonym wezbranemi przykremi uczuciami fizycznej i moralnej natury; nieodrazu tedy mógł sobie zdać sprawę z tego, że stał się dziwowiskiem dla gawiedzi. Zauważywszy to wszakże, poprawił na głowie filcowy, ciemny kapelusz, machinalnie sięgnął do bocznej kieszeni po papierosa, którego tam nie było, obejrzał się dokoła, splunął i milcząc, poszedł kawałek dalej.

— Radzi mi, żeby do biura nie iść, tylko wziąć czystą bieliznę i inny żakiet... Jaki żakiet? Jaką bieliznę? Handle zabrały już wszystko co było, nawet tłumoczek, nawet poduszkę i siennik, że spać muszę na barłogu, w ubraniu, kułak podkładając pod głowę... Przebrać się!...

Chwiejnym krokiem przeszedł przez sień trzypiętrowej kamienicy, mozolnie wdrapał się na trzecie piętro, minął troje drzwi, oznaczonych numerami 40, 41 i 42, przed czwartemi, z numerem 43, stanął, poszukał koło siebie klucza, a nie znalazłszy, nacisnął klamkę. Drzwi się otwarły, klucz siedział w zamku od wewnątrz. Musiał go zapomnieć, wychodząc z domu. Na szczęście nikt go nie okradł. Z czego bo miał i okraść? Z tych kilku desek, wyjętych z łóżka i opartych o ścianę, czy z garści słomy na podłogę między nogami łóżka rzuconej, albo może z glinianego dzbanka na kominku i miski glinianej na oknie?

Zaledwo się Edward w pokoiku znalazł, już za nim szczęknęła klamka i przez próg przeszedł stróż kamieniczny.

— Proszę pana, pan rządca prosi, żeby pan się od świętego Jana wyprowadził, bo to mieszkanie pan rządca komu innemu najmie.

— Dlaczegóż to? przecież komorne zapłacone!

— Tak, ale rządca tu był dziś rano, pana już nie zastał, bo pan wcześniej wyszedł niż zwykle, tylko drzwi były niedomknięte. Rządca bał się, że może złodzieje tu gospodarują, wszedł i jak zobaczył takie pustki, to się na mnie zgniewał, że nic nie powiedziałem mu, jak się pan wyprzedawał. A co ja mogłem powiedzieć, kiedy sam nic nie widziałem? Kamienica duża, roboty moc, a to z meldunkami, a to z obmiataniem, trudno pilnować każdego handlarza, psiajuchę, co się po lokatorach wałęsa. Więc rządca kazał panu wymówić mieszkanie, bo powiada, że nie ma na czem patrzeć komornego.

— To się teraz wymawia? Alboż to pora?

— A juści pora. Jeszcze więcej jak dwa tygodnie do pierwszego, a pan miesięcznie tylko wynajął.

Było mu to wszystko jedno. Przyglądał się przez okno wróblowi, który z kawałkiem bułki znalezionym na ulicy przyfrunął na gzems, dziobał po okruszku bułkę, póki nie zjadł wszystkiego i posilony odleciał.

— I list do pana przynieśli z poczty. Kazałem zostawić na dole, bo pana nie było.

— Gdzież jest ten list?

— Mam go z sobą.

Edward wziął podane sobie pismo, popatrzył na adres, przedarł kopertę, wyjął z niej papier listowy, i zapisany ładnym, kancelaryjnym charakterem, czytał:

„Kochany Edwardzie!

Donoszę ci, żeśmy tu z łaski Boga zdrowi i że często cię wspominamy. Jestem szczęśliwy. Od dziś za miesiąc ma się odbyć mój ślub z panną Zofją Dankowską, która życzyła sobie koniecznie, żebym ciebie o tem zawiadomił i na drużbę poprosił. Jutro dam na zapowiedzi. Odpisz prędko, zawiadamiając że miła nadzieja twego przyjazdu nie będzie płonną. Prosimy cię o to oboje.

Twój kolega i szczery przyjaciel

Zygmunt Łaziewicz."

(Dokończenie nastąpi.)

Jesienny kwiatek.

Zakwitł kwiatek pod okienkiem
W ciepły ranek listopada,
Kiedy z drzewa zwiędły listek
Za listeczkiem leci, spada.

Zakwitł kwiatek, omamiony
Blaskiem słońca, śpiewem ptaków
I powiewem leciuteńkim,
I pogodą niebios szlaków.

Zakwitł kwiatek pod okienkiem
I uśmiechnął się miłośnie,
Promieniste pije blaski,
Rozmarzony śni o wiośnie.

Zdaje mu się, że uroczy
Maj na świecie dzisiaj gości,
I listkami cicho gwarzy
O piosenkach, o miłości...

Ale słonko chorobliwie
Jakoś świeci na błękicie,
Ale w kwiatach i ptaszynach
Obumiera biedne życie,

Tylko one, te ptaszyny
I te kwiaty, i te zioła
Znały wiosnę i piosenki
I jasnego snów anioła.

A to kwiecie, rozwinięte
W dniach jesiennej niepogody,
Uśnie smutne i stęsknione,
Nim zimowe przyjdą chłody,

Nie usłyszy cichej pieśni,
Nie dla niego zaklęć słowa,
Z zżółkłych listków spadnie wkrótce
Srebrna rosa brylantowa...

Lepiej było, biedny kwiatku,
Nie wyglądać z matki ziemi,
Nie śnić cudnie, ani listków
Stroić rosy śnieżystemi.

Lepiej było zwiędnąć pączkiem,
Wśród ciemnego kędyś pola,
Oj, ty kwiatku, biedny kwiatku,
Nieszczęśliwa twoja dola...

Or—ot.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z *Peters. wied.*, iż w ministerjum sprawiedliwości powstał projekt, mający na celu przyśpieszyć procedurę sądową w instytucjach sądów pokoju. W tym celu projektuje się, aby w każdym rewirze sądowym utworzyć dwie posady sekretarzy, z których jednemu powierzone zostaną akta spraw kryminalnych, a drugiemu akta spraw cywilnych. Prócz tego mają być ustanowione nowe termina maksymalne dla sądzenia spraw w sądach pokoju.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wydało nowe przepisy o przewozie hurtownym bydła w obrębie linij kolei żelaznych, na których ustanowiony jest obowiązkowy przewóz bydła. Ładowanie i wyładowywanie bydła może się odbywać jedynie na wskazanych w tym celu stacjach.

= Na zamierzonym w Petersburgu zjeździe psychjatrów podniesioną zostanie, jak się dowiaduje *Now. wr.*, kwestja urządzenia specjalnych zakładów dla umysłowo chorych przestępców.

= Według doniesienia gazety *Zarja*, stan wyjątkowy (*usilennaja ochrana*) w gubernjach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, czernihowskiej i połtawskiej przedłużony został jeszcze na rok jeden.

= W sferach policyjnych powzięto projekt zmiany taksy oraz instrukcji dotychczas obowiązującej dorożkarzy. Zmiana taksy ma się zasadzać na oznaczeniu kilku norm opłaty przyjętych kursów w stosunku do przestrzeni i czasu. Co do instrukcji, projektowane zmiany dotyczą rozciągnięcia nad właścicielami dorożek i powożącymi większej kontroli policyjnej aniżeli dotychczasowa, a zarazem ukrócenia zbyt pośpiesznej jazdy przez ścisłe określenie szybkości na wzór innych miast zagranicznych.

= Z powodu pojawienia się na targach kuropatw duszonych, tj. łapanych w sidła, polecono służbie policyjnej nie dopuszczać sprzedaży takich kuropatw, a znalezione sztuki po skonfiskowaniu oddawać zakładom dobroczynnym, przekupniów zaś pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Ze względu na to, że filtry na Koszykach funkcjonują już prawidłowo, a woda rozchodząca się w miejskim wodociągu li tylko z nowych filtrów pochodzi, postawił przeto zarząd wodociągów (nowych) wniosek, aby woda w perjodycznych odstępach czasu była poddawana badaniom naukowym pod względem chemicznym i bakterjologicznym. Do dokonywania tych badań ma być zaproszony jeden z chemików miejscowych lub uniwersytet tutejszy. Dla większej dokładności i ścisłości podlegać ma analizie woda czerpana z rozmaitych punktów, to jest wprost z rzeki, z rezerwoaru wody czystej na Koszykach i z któregokolwiek kranu wodociągowego wewnątrz miasta. Wyniki i spostrzeżenia tych poszukiwań, jeżeli wniosek zostanie zatwierdzony, będą ogłaszane w pismach miejscowych.

= Magistrat przeznaczył 260 rs. na przebudowanie wozowni dla karawanów i stajni przy cmentarzu na Powązkach.

= Wyszło rozporządzenie kuratorji, wzbraniające noszenia czapek mundurowych przy ubraniu cywilnym. Przepis ten dotyczy studentów uniwersytetu i gimnazjów.

= W sobotę, dnia 25-go b. m., upływa ostateczny termin składania deklaracyj na wystawę nasion, urządzaną przez warszawskie Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie dwie licytacje, a mianowicie na dostawę nowych i reparację starych mebli w oddziale kontroli służących przy kancelarji oberpolicmajstra od sumy anszlagowej 659 rs. 75 kop. oraz na urządzanie w roku przyszłym illuminacji w domach zostających pod zarządem magistratu m. Warszawy.

= W dniu 7-ym października odbędzie się w magazynie głównym na stacji Praga nadwiślańska licytacja na sprzedaż różnych zużytych materjałów i przedmiotów.

= Poczynając od dnia jutrzejszego do dnia 28-go b. m. włącznie codziennie, a następnie we wtorki i piątki, odbywać się będzie w tutejszym kantorze banku państwa wymiana całkowicie spłaconych tymczasowych świadectw na oryginalną rentę pięcioprocentową kolejową.

= Kolektorzy warszawscy otrzymali już losy do trzeciej klasy 147-ej loterji klasycznej, której ciągnienie przypada w d. 6-ym i 7-ym października r. b.

= Władysław Dziewulski, pomocnik sekretarza warszawskiego sądu okręgowego, mianowany został rejentem kancelarji hipotecznej przy sądzie pokoju w Gombinie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Opera przenosi się w dniu jutrzejszym na zimowe leże do świeżo odrestaurowanego teatru Wielkiego.

Sezon zainaugurowany zostanie meyerbeerowskim „Robertem djabłem".

Partję tytułową wykona p. de Negri, Bertramem będzie p. Miranda.

* Wesoły „Mąż z grzeczności" wraca w dniu jutrzejszym po kilkomiesięcznej przerwie na repertuar teatru Letniego.

* Widowiska dramatyczne w teatrze Letnim dawane być mają do końca b. m.

* Pp. Seideman i Myszuga powracają z urlopu w pierwszych dniach października.

Lista pozostających na urlopie artystów teatrów warszawskich notuje jeszcze nazwiska pań: Ładnowskiej, Cieślińskiej i Jerzynówny.

* Restauracja sali teatru Wielkiego została w dniu wczorajszym ukończona.

= Rozpowszechnienie śpiewu.

Śpiew chóralny coraz więcej zaczyna rozpowszechniać się w naszem mieście.

Dotychczas, oprócz Towarzystwa muzycznego, nad utworzeniem własnego chóru pracują Towarzystwa wioślarskie i subjektów handlowych m. Warszawy.

Obecnie dowiadujemy się, iż Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego zamyśla również o utworzeniu chóru amatorskiego z pomiędzy swoich członków.

Zamiar dobry i do urzeczywistnienia możliwy, znajdzie się bowiem pewna odpowiednia liczba członków Stowarzyszenia obdarzonych głosem i mających dobre chęci.

= **Ze sztuki.**

* Dzielny rysownik nasz, Andriolli, wymalował piękny obraz olejny św. Kazimierza i ofiarował go do kościoła w Karczewie.

* Kolekcjonista rzeczy polskich w zakresie sztuki, Józef Makowski, zmarł temi dniami w Petersburgu.

Z Wiednia i Krakowa otrzymujemy wiadomości o młodzieży naszej poświęcającej się sztukom pięknym.

* Oprócz interesu ogólnego, wiadomości te szczególną dla nas mają wartość z tego względu, że wielu z odznaczających się młodzieńców Warszawie zawdzięcza znaczną część swego wykształcenia w sztuce.

W akademji wiedeńskiej z pomiędzy dziewięciu konkurujących o nagrody rzeźbiarzy, najwyższy medal złoty i stypendjum 3,000 guldenów otrzymał p. Lewandowski, rodem z Ukrainy, za płaskorzeźbę „Thetis prosząca Jowisza o łaskę".

Krakowianin, p. Rauchinger, otrzymał taką samą nagrodę za obraz „Wybawienie".

Od roku dopiero bawiący w Krakowie p. Józef Unierzyski, uczeń szkoły rysunkowej warszawskiej, a następnie stypendysta imienia Sobańskich w Rzymie, otrzymał medal złoty za kompozycję, jako uczeń szkoły krakowskiej.

Chwalony jest bardzo pomysł Borkowskiego „Uczta", od lat paru ucznia szkoły krakowskiej, a przedtem ucznia warszawskiej szkoły rysunkowej.

Z liczby wychowańców warszawskich odznaczyli się w Krakowie w ubiegłym roku szkolnym p. Zygmunt Andrychiewicz, stypendysta Towarzystwa sztuk pięknych, który otrzymał medal srebrny za studja z natury, oraz bardzo chwaleni są pp. Dawidowicz i Lendorff za typy postaci ludowych, pełne wybornej charakterystyki.

= Posiedzenie.

Szereg zebrań ogólnych członków różnych towarzystw, z powodu lata przerwany, rozpoczyna Towarzystwo ogrodnicze, zapraszając członków swoich na zebranie ogólne miesięczne w dniu 24-ym b. m., tj. w piątek, o godzinie 8-ej wieczorem odbyć się mające w sali resursy Obywatelskiej.

Na porządku dziennym znajdujemy następujące kwestje: odczytanie i podpisanie protokułu poprzedniego zebrania ogólnego, sprawozdanie z czynności zarządu, protokuł komisji wyborczej, sprawozdanie z wystawy sezonowej.

P. Edmund Jankowski wyłoży pokrótce rozmnażanie roślin z liści.

W końcu odbędzie się losowanie roślin i krzewów pomiędzy obecnych członków Towarzystwa.

= Z wystaw muzealnych.

Wystawy w Muzeum przemysłu i rolnictwa mają tę przewagę nad innemi, w naszym kraju urządzanemi, iż korzystają z nagród, zatwierdzanych przez właściwe ministerja.

Dzięki temu przywilejowi, Muzeum i w r. b. nagradzać będzie uczestników wystawy nasion medalami departamentu rolnictwa w ministerjum dóbr państwa, a uczestników wystawy ubiorów i sprzętów medalami departamentu przemysłowego w ministerjum skarbu.

Nagrody te i odpowiednie do nich dyplomy w części są już w posiadaniu Muzeum.

Obliczając złożone deklaracje, dowiadujemy się, iż na buraki cukrowe zapisało się 19 osób, pastewne 11, gorczycę 5, groch 10, jęczmień 15, kartofle 10, koniczynę 13, marchew 7.

Najwięcej jednak wystawców liczyć będą: pszenica (25), żyto (19) i owies (19).

Powoli wypełniają się też działy dotąd niezajęte. Tak naprzykład nasiona miododajne deklaruje Muzeum pszczelnicze, nasiona leśne p. Zembuszewski z Księstwa Poznańskiego.

Z Królestwa jednak nasion leśnych nikt dotąd nie wystawia.

= Żegluga czarnomorsko-dunajska.

Wspominaliśmy niedawno o zamiarach utworzenia w Warszawie ajentury Towarzystwa żeglugi czarnomorsko-dunajskiej, celem ułatwienia stosunków handlowych naszego kraju z prowincjami naddunajskiemi i półwyspem bałkańskim.

Obecnie dowiadujemy się, że utworzenie tej ajentury jest już faktem dokonanym.

Ajentem głównym mianowany został p. Ernest Gay.

Komunikacja ta pozostanie w bliskim związku z bezpośrednią komunikacją zamorską przez Odessę.

W ten sposób otworzą się bezpośrednie stosunki handlowe Warszawy i kraju naszego z następującemi portami dunajskiemi i miejscowościami: Sulina, Tulcza, Izmaił, Kilja, Reni, Galacz, Braiła, Czernawoda, Sylistrja, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk i Sistowa.

Taryfy tej nowej komunikacji opracowują się na wzór taryf komunikacji zamorskiej, co już samo taniość ich zapewnia.

Wątpić nie należy, że połączenie to wpłynie bardzo korzystnie na rozwój handlu, otwierając produktom kraju naszego nowe rynki zbytu.

= Ciekawe autografy.

Zmarłym w zeszłym tygodniu ex-miljoner G.,

którym wspominaliśmy w *Kurjerze*, zostawił zbiór listów rozmaitych osób zajmujących nawet wybitne wanowisko towarzyskie, a z którymi G. pozostawał w stosunkach interesu lub nawet pewnej zażyłości.

Najrozmaitszą tę korespondencję z lat między 1838 a 1852 G. starannie przechowywał, z czego utworzyła się spora paka.

Jak nam mówiono, znajdują się tam między innemi listy ministra Turkułła, senatora Wrześniowskiego, jenerała hr. Wincentego Krasińskiego, oraz wielu cudzoziemców, jak np. hr. Beusta, późniejszego kanclerza Austro-Węgier, z którym zapewne G. zabrał znajomość przebywając za granicą na stopie magnackiej.

Jest tam również kilkanaście listów z późniejszej epoki dra Teodora Triplina, pozostającego widocznie z G. w stotunkach przyjaznej zażyłości.

Dla zbieracza autografów podobna kolekcja listów, co do treści przeważnie banalnych, stanowi pewną wartość, a dostała się właśnie jednemu z krewnych żony G., któremu nieboszczyk ów zbiór przekazał, wiedząc, iż posiada już sporo innych dość cennych autografów.

= Urok.

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju na Nowolipkach była wprowadzoną sprawa Joanny Czernińskiej, praczki, oskarżonej przez wyrobnicę i współlokatorkę, Walentynę Poświatową, o obelgi.

Tak przynajmniej brzmiała skarga, lecz przywołana powódka oświadczyła, że jej o obelgi nie chodzi, bo „w prędkości każdy może powiedzieć złe słowo".

— A więc dlaczego skarżycie do sądu?—pyta sędzia.

— Bo ona mi zadała urok i nie chce go zdjąć, a ja ciągle odtąd słabuję—wyrzekła naiwna Poświatowa.

Oskarżona chciała się tłumaczyć, lecz sędzia nie dopuścił jej do słowa, zapytując jeszcze raz Poświatowej, czy popiera swoją skargę o obelgi.

— O to mi nie chodzi, tylko żeby ten urok zdjęła —odzywa się ponownie uparta powódka.

Naturalnie, iż kwestji „uroku" nie podnoszono, a sprawa została umorzoną.

= Oszuści.

Od kilku dni obchodzą mieszkania i sklepy dwaj młodzi ludzie dość przyzwoicie ubrani, przedstawiając się jako aktorzy z trupy Puchniewskiego, którym nie wypłacono gaży i z tego powodu nie mają za co wyjechać z Warszawy.

Niejeden zapewne uwierzył tej bajeczce i wsparł proszących, którzy są oszustami.

Dowodem tego następujące ich zachowanie:

Przyszli oni do sklepu z piernikami p. Wróblewskiego na Kapitulną, lecz p. W. bacznie się przyjrzawszy proszącym, zapytał:

— Znałem mniej więcej wszystkich członków trupy Puchniewskiego, a panów sobie nie przypominam, jakie są wasze nazwiska?

— Ja jestem tenor Recki, a ja Bandrowski — odparli najbezczelniej oszuści.

Pan W. postanowił oddać obu w ręce policji, co wyzyskiwacze widocznie zmiarkowali i szybko wymknęli się na ulicę.

Ponieważ mogą oni dalej próbować wyzysku, ostrzegamy więc mniej przezornych a bardziej łatwowiernych o tej nowej sezonowej sztuczce oszustów.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, na Krakowskiem - Przedmieściu do wagonu tramwajowego, którym jechał p. Władysław Zalewski, wsiadł jakiś młody człowiek i zajął miejsce przy p. Z.

Przejechano przez Królewską i część Marszałkowskiej, a ów młodzieniec z pośpiechem wagon opuścił.

Po chwili p. Z. z przerażeniem spostrzegł, iż ma przecięty nożem paltot oraz marynarkę, w kieszeni której znajdowało się 1,015 rs. gotowizną, umieszczone w kopercie oraz dwie książeczki legitymacyjne i bilet na broń.

Zuchwały złodziej wszystko to zabrał, a tak zręcznie operował, iż p. Z. nie czuł, że mu przecięto ubranie, kieszeń i wyciągnięto pieniądze.

Na alarm p. Z. puszczono się za złodziejem w pogoń w rozmaite strony, lecz łotr zniknął bez śladu.

= Podwójny zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym panna C. otruła się fosforem.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej niebezpieczeństwo zostało usunięte, a chora w swoim pokoju usnęła.

Czuwająca przy córce matka, widząc ją uśpioną, wyszła do kuchni, celem wydania pewnych dyspozycyj, a po chwili powróciwszy wydała okrzyk przestrachu, ujrzawszy córkę wiszącą na ręczniku u klamki drzwi przeciwległych.

I tym razem samobójstwu w porę przeszkodzono, a panna C. została przywiedzioną do zmysłów.

Przyczyną tego podwójnego zamachu jest rozpacz z powodu zerwania małżeństwa, które miała zawrzeć w przyszłą niedzielę.

Narzeczony zerwał zamierzony związek z pobudek finansowych, posprzeczał się bowiem z przyszłym teściem przy układaniu intercyzy.

Stan zdrowia młodej 19-letniej dziewczyny jest groźny z powodu strasznych wzruszeń, jakie wczoraj przebyła.

Rozciągnięto nad nią baczny nadzór, z obawy ponownego zamachu na życie.

= Zagadkowe samobójstwo.

W dniu wczorajszym przy samej stacji kolei nadwiślańskiej na Zakroczymskiej rzucił się pod nadchodzący pociąg jakiś młody chłopiec.

Maszynista natychmiast dał kontrparę, lecz już było zapóźno.

Pociąg przeszedł po leżącym na relsach chłopcu.

W straszliwie zeszpeconych zwłokach nieletniego samobójcy nikt nie rozpoznał osoby.

Dopiero śledztwo wykryło, że to jest Arkadjusz Dubrowiecki, syn księdza prawosławnego, kapelana pułku druskiego, zamieszkały pod nrem 1-ym na Konwiktorskiej.

Samobójca liczył 14 lat wieku.

Jaki powód skłonił to dziecko do odebrania sobie życia—dokładnie dotychczas nie zbadano.

Zwłoki zostały zabezpieczone, a śledztwo dalej się prowadzi.

= Pomyłka w numerze.

Przed kilku dniami donosiliśmy w rubryce wypadków miejskich o przejechaniu na Czystej posłańca Grota.

Dorożkarz, sprawca wypadku, szybko odjechał, a policja z oddali patrząc, zanotowała nr. 35.

W następstwie tego właściciela rzeczonej dorożki pociągnięto do odpowiedzialności, lecz ten udowodnił swoje *alibi*, a mianowicie, iż w czasie przytrafionego wypadku znajdował się w innej zupełnie stronie miasta.

Odszukano więc istotnego winowajcę, którym jest powożący dorożką nr. 305.

= Kradzieże.

Na Złotej pod nrem 45-ym z mieszkania p. Popławskiej, otworzonego przez wyłamanie zamków, skradziono klejnoty i garderobę wartości paruset rubli. — Z piwnicy pod nrem 51-ym na Chmielnej skradziono rozmaite produkty spożywcze, należące do kilku lokatorów, wartości około 100 rs.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Elektoralnej pod nrem 53-im wiatr wyrwał z okna na trzeciem piętrze lufcik, który spadł na głowę jednego z przechodniów i skaleczył go boleśnie.

Zdarzyło się to podczas przejścia pogrzebu i wywołało chwilowe zamieszanie.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi spadł z konia Michał Juszczyński.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem w krzyżu.

= Ogień.

Dziś rano na strychu domu pod nrem 110-ym na Chmielnej wynikł pożar.

Mieszkańcy, bez wzywania straży, ogień ugasili.

= Restauracja kościołów.

W Łowiczu restauruje się staraniem duchowieństwa miejscowego a groszem składkowym kościół św. Leonarda przy ulicy Koński Targ.

W kolegjacie odnawia się ambona kosztem ks. kanonika Franciszka Bruskiego.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły niedawno w Lublinie ś. p. Konstanty **Goniewski**, obywatel ziemski, tłumacz Szyllera i Börnego, pozostawił zaszczytne po sobie wspomnienie w dziejach filantropji.

Człowiek zacnego serca, gospodarując niegdyś na wsi, przychodził w pomoc włościanom, później w Lublinie na polu obywatelskich posług nader był czynnym.

Ostatnie prace jego wychodziły w czasopismach lwowskich.

= Z gospodarstwa rolnego.

Jeden z inteligentnych ziemian gub. radomskiej odbył niedawno wycieczkę do Łodzi, chcąc przekonać się o stanie u nas handlu chmielem.

Na miejscu przekonał się, iż prócz chmielu wielki popyt mają t. z. „kardy", rodzaj ostu, zwanego folarskim, który u nas czasem uprawia się w ogrodach.

Na zakupno owych „kard" wychodzą krocie za granicę, podczas gdy, o ile wiadomo, u nas nie robiono dotąd z uprawą tej rośliny żadnych prób poważniejszych.

Wspomniany obywatel, jak donosi *Gaz. kiel.*, postanowił obecnie urządzić u siebie szereg prób, celem przekonania się, czy uprawa ostu folarskiego okaże się w rezultacie pożyteczną dla naszych rolników.

= Wyjaśnienie.

Parę dni temu zamieściliśmy wiadomość o zarazie bydła we wsi Jasieniec, w powiecie grójeckim, a mianowicie w zarodowej oborze miejscowego folwarku.

Właściciel folwarku zgłosił się do nas z prośbą o wyjaśnienie, iż o żadnej zarazie nie wie, a kilka sztuk z liczby przeszło 100 padło na zapalenie płuc, co się w każdej zarodowej oborze przytrafia, lecz nie stanowi zarazy w rodzaju księgosuszu, karbunkułu i t. p.

= Pożary.

W dniu 13-ym b. m. w ordynacji opinogórskiej, w powiecie ciechanowskim, na folwarku Gostków, dzierżawionym przez p. Gadomskiego, spaliły się wszystkie zabudowania dworskie oraz stodoły z krestencją.

Ogień powstał od papierosa porzuconego w owczarni.

W gminie Gołyniew, w tymże powiecie, dnia 10-go b. m. na kolonji Konarzewo Reczki, należącej do p. Mikołaja Okupnika, spaliły się zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym.

W gminie Bartoldy, tegoż powiatu, spalił się folwark Żmijewko.

Ogień powstał ze stodół i pochłonął budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym.

ZE ŚWIATA.

× **Tadeusz Wiśniowiecki**, znany rzeźbiarz lwowski, profesor tamtejszej „szkoły dla przemysłu artystycznego", wykończył świeżo posąg Stanisława Augusta w naturalnej wielkości. Piękne to dzieło sztuki ma być wysłanem na wystawy do Krakowa i Warszawy.

× **Pani Adolfina Zimajerowa** zbiera ciągle laury i oklaski na scenie lwowskiej, zachwycając publiczność tamtejszą zwłaszcza w roli Giletty w „Pierścieniu rodzinnym". Obok niej wystąpił tam przed kilkoma dniami po raz pierwszy na scenie młody barytonista p. Borkowski i odrazu pięknością głosu zjednał sobie gorące uznanie krytyki i publiczności.

× **Jedyny półwysep** z wyłącznie polską i katolicką ludnością, stara Hela, był w tych dniach widownią wielkiej wrzawy wojennej, która się jednak skończyła bez krwi rozlewu. Rybacy z Krokowca, wioski nadbrzeżnej, leżącej w powiecie gdańskim, posiadają dwa wielkie statki rybackie i płyną na nich na pełne morze na połów ryb, twierdząc, że wolno im łowić ryby, gdzie tylko chcą. Wyprawili się oni na morze d. 6-go b. m., gdy jednak zbliżyli się do wybrzeża Heli, niedaleko wsi Kusfeld, otoczyło ich nagle kilkadziesiąt łodzi rybackich, napełnionych uzbrojonymi ludźmi, którzy zaczęli wrzeszczeć i grozić, że pozabijają wszystkich, gdyby się odważyli łowić ryby w pobliżu ich półwyspu. Następnie wdarli się na statki krokowian i chcieli porąbać maszty, porozdzierać żagle i potopić załogę, ustępując dopiero wtedy, gdy najezdnicy przysięgli na kolanach, że nie zbliżą się już nigdy do wybrzeży Heli.

× **W Frankfurcie nad Menem**, jak nam donoszą, zakończył w tych dniach życie Fryderyk bar. Kubicki, b. szambelan dworu niemieckiego, liczący lat 78. Zmarły pozostawił znaczny majątek, z którego w testamencie przeznaczył pewną cząstkę na rzecz polaków, wydalanych z poznańskiego.

× **Pomysłowość francuska** znaną jest na całej kuli ziemskiej. Bronił jej pewnego razu jakiś francuz w obecności jenerała Manteuffla, dowodząc, że francuz zrobi z byle czego coś ładnego. Podrażniony tą dysputą jenerał, wyrwał ze swojej brody siwy włos i wyrzekł z gniewem: „Zróbcie z tego coś zajmującego." Francuz posłał włos niemca do jubilera i zaklął go na patrjotyzm, żądając, aby wymyślił coś oryginalnego. Po kilku dniach odebrał Manteuftel pudełeczko, w którem znajdowała się ładna szpileczka w postaci orła pruskiego. Król ptaków trzymał w szponach włos Monteuffla, obciążony dwoma kulkami złotemi. Na jednej z nich był napis „Alzacja", a na drugiej „Lotaryngja". Na podstawie zaś szpilki widniały słowa: „Trzymacie nas tylko na włosku."

Nekrologja.

† W kościele św. Krzyża na Krakows.-Przedm., dnia 22 września, tj. we czwartek, o godzinie **9-ej** rano, za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, odbędzie się roczne nabożeństwo żałobne, msza św. cicha przed ołtarzem N. Marji, a o godzinie **10-ej** rano tegoż dnia wotywa żałobna i msze św. przy bocznych, za tę duszę świętobliwą najlepszego i najgodniejszego męża, na które w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3232

† We czwartek, to jest dnia 23-go września r. b. odprawione będzie, o godzinie **10-ej** rano, w kaplicy Schronienia paralityków nieuleczalnych przy ulicy Nowo-Wiejskiej, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tekli **Rapackiej**, jako w dniu imienin tej nieodżałowanej dobrodziejki schronienia, która w hojnej szczodrobliwości swojej, przeznaczyła znaczne dla niego fundusze. —1133—

† We czwartek, to jest dnia 23-go września r. b., o godzinie **10-ej** zrana, jako w dniu imienin ś. p. Tekli z Frydlów **Zaleskiej**, b. nauczycielki, odprawione będzie za duszę jej żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim na które w ciężkim smutku pogrążeni: syn, synowa, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3231

† We czwartek, to jest dnia 23-go września r. b., o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w ko-

ściele św. Piotra i Pawła na Koszykach, za duszę ś. p. Stanisława **Maliszewskiego,** b. sędziego, na które pozostała żona zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów. —3223—

† Dnia 12-go września r. b. zmarła w Jurkowicach, w sandomierskiem, ś. p. Aloiza **Białoskórska,** córka ś. p. Aloizego Biernackiego i Marjanny z hr. Bischoffswerder, a wdowa po Edwardzie Białoskórskim, byłym gubernatorze radomskim, a następnie prezesie Towarzystwa kredytowego.

O ś. p. Aloizie można było powiedzieć: że „przeszła. dobrze czyniąc", bo wszyscy, a szczególniej prostaczkowie, znajdowali u niej radę i pomoc w każdej potrzebie.

To też żal głęboki przejmował serca tych, co otaczali jej trumnę, a z wielu piersi wyrywał się okrzyk: „Biedne my sieroty, straciliśmy matkę!"

Nieboszczka śmierć miała szczęśliwą, po krótkich bowiem cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zgasła, jak dopalająca się lampa.

Zwłoki jej złożone zostały w grobie familijnym w Klimontowie. — **J. R.** —1130

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Wszystkie bez wyjątku prawie dzienniki rosyjskie są w tych czasach wciąż jeszcze przepełnione sprawami bułgarskiemi, a że kwestja bułgarska mniej już teraz przedstawia faktów, zapełniają więc szpalty rozmaitemi rozprawami na temata mające związek z tą kwestją, i choć one nie przynoszą nic nowego, nie przestają pomimo to być ciekawemi z tego względu, że dają pojęcie o zapatrywaniach, jakie w danej chwili w różnych warstwach społeczeństwa rosyjskiego przeważają. Tak np. *Petersburgskija wiedomosti* w ostatnim numerze wzięły za punkt wyjścia znany już fakt, że tymczasowy rząd bułgarski oddał pod sąd sprawców przewrotu z dnia 21-go sierpnia i myśli o ich ukaraniu. Liczba aresztowanych z tego powodu ma być dość znaczna, a sądy podobno źle się przy śledztwie obchodzą z więźniami. Dziennik petersburski kwestjonuje prawo sądzenia tych, co byli sprawcami wydalenia ks. Battenberga. „Cóż to stało się w Bułgarji, pytają *Pet. wied.*, w perjodzie czasu od dnia 21-go sierpnia do 7-go września? Byłaż to rewolucja, czy też bunt wojenny dwóch pułków? Jeżeli to była rewolucja, jeżeli to był ruch narodowy, mający na celu oswobodzenie kraju od gubiącego go władcy, to któż może prześladować ludzi, narażających swoje głowy dla urzeczywistnienia powszechnego życzenia? Jeżeli zaś to był bunt, to gdzież jest władza, która go stłumiła i dlaczegóż w takim razie Battenberg jest w Darmstadzie, nie zaś w Sofji?" Nie akceptują *Peters. wied.* nawet jako motywu do karania, potrzeby utrzymania dyscypliny wojskowej i domagają się, aby położony został koniec temu nadużyciu, jakiego się dopuszcza uzurpowana władza. „Detronizacja Battenberga była bezpośredniem następstwem przewrotu z dnia 21-go sierpnia, a ponieważ wydalenie go z Bułgarji nastąpiło na żądanie Rosji, jest więc rzeczą naturalną, aby rząd rosyjski wzbronił prześladowania sprawców przewrotu z dnia 21-go sierpnia. Surowy głos Rosji powinien powstrzymać i doprowadzić do rozumu zacietrzewionych następców Battenberga. Kiedy nie słuchają dobrych rad, trzeba rozkazać. Rosja spodziewała się, że w drodze pobłażliwej cierpliwości powstrzyma przypadkowych rządców Bułgarji w granicach, jakie wytworzyły chwilowe warunki, ale widocznie niedojrzali ci mężowie stanu źle zrozumieli cierpliwość Rosji: pobłażliwość naszą poczytali za słabość i podżegani przez korespondentów gazet, postanowili działać zgodnie z instrukcjami otrzymywanemi z Londynu, Pesztu a prawdopodobnie i z Darmsztadu. Ozuchwaleni przez zapewnienia wiedeńskie, że Rosja nie poważy się poprzeć swoich rad użyciem należnej jej z prawa władzy i ukołysani naszą objektywnością, gospodarują sobie w kraju ze swobodą, której powstydziłby się nawet zuchwały ich poprzednik. Przewidując wmieszanie się Rosji w ich rozprawę z przeciwnikami Battenberga, Mutkurow i Nikołajew grożą nam nową rewolucją w Bułgarji, jeżeli nie będzie im wolno teroryzować kraju. Są oni zdolni do wszystkiego i mogą wiele, gdyż armja dotychczas pozostaje w ich rękach. Dlatego koniecznie potrzeba dać im do zrozumienia, że droga, na którą weszli, niechybnie dobrowadzi ich do otwartej rozterki z Rosją i zmusi tę ostatnią do użycia środków, od których się dotychczas powściągała. Przejście do środków surowych okazuje się widocznie nieuniknionem. Przywłaszczyciele władzy z każdym dniem stają się bardziej przedsiębiorczymi, a jedyna osobistość w komplecie rządzącej trójki, na której wpływ i dojrzałość polityczną możnaby liczyć—Karawełow, jakby się zupełnie zatarł. Stambułow i Mutkurow, Mutkurow i Stambułow, a o Karawełowie ani słychu, ani dychu, tak zupełnie, jak gdyby wcale nie należał do składu rejencji; na dobitkę złego nadeszły dziś w nocy telegram z Dżurdżewa donosi, że chcą go nawet pociągnąć pod sąd za udział w przewrocie. Z jakiegokolwiek jednak powodu wypływa takie usunięcie Karawełowa od spraw, czy z tego, że jego wpływ zanikł wskutek ostrożności, z jaką się powstrzymał od współzawodnictwa z rzeźnikami rządcami, czy też wskutek tego, że doświadczony żołnierz polityczny, w oczekiwaniu na rezultat przesilenia, obawia się dać się porwać grze i przez to związać sobie ręce — dość, że nienormalna bierność Karawełowa otwiera szerokie pole działalności bułgarskich Robespierów i zmusza Rosję do wzięcia energiczniejszego udziału w sprawach bułgarskich, niż udzielanie zbawiennych rad tym, którzy ich słuchać nie chcą."

Pet. wied. piszą, że specjalny korespondent *Pester Lloyda* telegrafuje pod d. 16-ym września z Sofji, jakoby rząd bułgarski otrzymał w drodze półurzędowej zapewnienie, że Austro-Węgry w żadnych warunkach nie zgodzą się na okupację Bułgarji przez wojska rosyjskie. Do tegoż samego pisma telegrafują z Berlina, że według nadeszłych tam informacyj, kandydatura ks. Waldemara duńskiego na tron bułgarski nie będzie miała żadnego rezultatu, ponieważ opinja publiczna w Kopenhadze oświadczyła się przeciw wciąganiu Danji w wir zawikłań ogólno-europejskich.

„Można, jak się zdaje, powinszować rządowi bułgarskiemu początku końca — pisze *Now. wr.*; dowodzi tego dzisiejszy telegram z Dżurdżewa, donoszący o odszczepieństwie w łonie samej trójosobowej rejencji. Dowódca pretorjanów uważa za stosowne osadzić Karawełowa w kazamatach na równi z innymi uczestnikami przewrotu z d. 21-go sierpnia. Jeżeli w ten sposób Mutkurow pozbędzie się Karawełowa, to pozostanie duumwirat, po którym może nastąpić jedynowładztwo Mutkurowa albo Stambułowa, co zależy od tego, który z nich potrafi w porę utopić drugiego. Zwykła to historja we wszystkich rewolucjach, kończąca się najczęściej tem, że na miejsce uzurpatorów władzy czy tym czy innym sposobem staje rząd prawowity, czego rozumie się w Rosji z serca życzą biednym bułgarom. Ale ta droga uzurpatorów do szczytu władzy i z powrotem nierzadko bywa zalana potokami krwi i dlatego na zakończenie wołamy *caveant consules.* Nasi *consules* na teraz, mamy nadzieję, są reprezentowani w Bułgarji o wiele więcej obiecująco, niż w pierwszych zaraz chwilach po przewrocie."

Z ostatniej chwili.

Norddeutsche allgemeine Zeitung zamieszcza artykuł, który zastrzega się przed posądzeniem polityki niemieckiej o jednostronne popieranie interesów Rosji. Zadaniem kanclerza jest zażegnanie zawikłań, w które Niemcy mogłyby mimowolnie być wciągnięte. To pewna, że nieprzyjazne stanowisko Niemiec wobec zamiarów Rosji doprowadziłoby musiało do zerwania z tem mocarstwem. Do zerwania takiego blisko było przed siedmioma laty; rząd nie wątpi, że gdyby doń przyszło, szaspoty, jak mówią we Francji, sameby wypaliły. Niemcy nie chcą prowokować takiego wypadku. Przymierze Rosji z Francją nie istnieje, nie jest ono ani prawdopodobnem ani potrzebnem. Rosja nie żądała dotąd od Niemiec żadnych ustępstw w sprawie bułgarskiej, którychby należało odmówić; nie może być przeto również mowy o rękojmiach, jakichbyśmy mogli żądać od Rosji. Inaczej ukształtowałyby się rzeczy, gdyby Anglja postanowiła na serjo sprzeciwić się wkroczeniu rosjan do Bułgarji i szukała w tym celu sprzymierzeńca do akcji. Dotąd wszelako wiemy tylko tyle, że Anglja stara się wynaleźć mocarstwo, które samo bez pomocy Anglji gotowem byłoby sprzeciwić się wkroczeniu wojsk rosyjskich do Bułgarji. Zresztą rząd niemiecki nie wierzy, aby Rosja żywiła podobne zamiary. Do roku 1885-go oficerowie rosyjscy komenderowali armją bułgarską, a przecież stan taki nie był groźnym dla Europy ani hańbiącym dla Niemiec.

Pruski następca tronu wraz z synem swoim, księciem Wilhelmem, wjechał d. 20-go b. m. wśród bicia dzwonów i grzmotu dział do Metzu. Zastępuje on tam cesarza Wilhelma, na którego przybycie niemiecka część ludności Metzu z upragnieniem czekała.

Ajencja Havasa zapewnia z Sofji, że nawet, gdyby oficerowie oskarżeni o udział w rokoszu, zostali przez sąd wojenny skazani, oczekiwać należy na pewno ich ułaskawienia. Zarazem donosi ona, że wybory do wielkiego sobranja odbędą się zapewne w duchu Stojanowa i Radosławowa, którzy stanowią odcień nieprzejednany w narodowym obozie bułgarskim. Nasuwa się ztąd niebezpieczeństwo poważnych zawikłań.

Z Konstantynopola podają wiadomość trochę podejrzaną, jakoby W. Porta za radą Anglji, Niemiec i Austrji przygotowywała się do wkroczenia do Rumelji na wypadek, gdyby Rosja wkroczyła do Bułgarji. Zdaje nam się, że tą drogą nie chodzi dyplomacja.

Odpowiedź rządu bułgarskiego na doręczoną mu w niedzielę notę rządu rosyjskiego w przedmiocie odroczenia procesu przeciw osobom o udział w rokoszu doręczoną została konsulowi Rosji w poniedziałek, o godzinie 4-ej po południu. Nota p. Naczewicza zapewnia, że postępowanie sądowe będzie łagodniejszem, niż bywa zwyczajnie w sądach wojennych. Dotąd informowano się tylko co do istoty faktów; sąd nie odbędzie się przed przybyciem jenerału Kaulbarsa do Sofji.

Jenerał Kaulbars oczekiwanym jest w piątek w Łom Pałance, a w niedzielę w Sofji.

Spalenie sztandaru szkoły junkierskiej w Sofji odbyło się w niedzielę w następujący sposób: Bataljon wojska sformował czworobok, w którego środku znajdowali się junkrzy. Major Popow wygłosił mowę, poczem sztandar wrzucono w ogień.

Z Petersburga donoszą, że zawarcie umowy Rosji z Turcją jest bardzo bliskiem. Podobno p. Nelidow doręczył sułtanowi pismo wielkiej wagi, które doprowadzi obydwa mocarstwa do rychłego porozumienia się.

W Rzymie obchodzono uroczyście w d. 20-ym b. m. rocznicę wkroczenia do wiecznego miasta wojsk włoskich przez wyłom w Porta Pia.

Żandarmerja hiszpańska odkryła w Sindavellas znaczne zapasy broni i amunicji, tudzież sztandar karlistowski. Uwięziono kilka osób.

W d. 19-ym b. m. ponowiły się znowu zaburzenia w Belfaście. Lud domagał się przed koszarami policyjnemi uwolnienia więźniów. Gdy odmówiono, lud zaczął miotać kamieniami. Policja dała ognia. Jedna osoba zginęła, kilka raniono.

Cholera w górnych Włoszech wygasła prawie zupełnie, w Trjeście i okolicach pędzi żywot dość wątły; natomiast na Węgrzech rozpościera się coraz szerzej, a w Peszcie wzmaga się od piątku bardzo widocznie. Od dnia 12-go do dnia 19-go b. m. zachorowało tam na cholerę osób 81, zmarło 24. Biuletyn peszteński z d. 20-go b. m. wykazuje 25 nowych wypadków zasłabnięcia i trzy wypadki śmierci. Zaraza nawiedziła już warstwy zamożne i inteligentne.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Konstantynopol 22-go września.—Według otrzymanych tu wiadomości z Sofji, dzisiejszy rząd bułgarski zachowuje się względem Rosji nieledwie bardziej nieprzyjaźnie niż były książę. Porta poleciła władzom w Macedonji, aby wszelkiemi sposobami usuwały niezadowolenie ludności, nie dopuszczały ucisku i tłumiły nieprzyjaźń wyznaniową i plemienną.

Petersburg 22-go września. — Według informacyj dziennikarskich, bank państwa i jego oddziały zostały upoważnione do otwierania fabrykantom cukru wszystkich okręgów kredytu pod zabezpieczenie sześciomiesięcznych weksli z dwoma podpisami i z prawem pobierania od dyskontowanych weksli po 5%, w formie specjalnej gwarancji punktualnych spłat.

Taszkent 22-go września. — W tych dniach otwartą tu została pierwsza wystawa rolnictwa i drobnego przemysłu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z placu Teatralnego.*— Niewiadomo nam, aby kiedykolwiek Adam Mickiewicz zajmował się malarstwem. Artykułu tego nazwiska w dykcjonarzu Rastawieckiego nie znaleźliśmy.

— *Panu Wol.*—Myśl nader użyteczna i zasługuje na pochwałę, chodzi o to jednak, aby nie miała celu schlebiania pojedyńczym osobom lub rodzinom.

— *Panu M. B. w Krakowie.*— Osoba, o którą pan zapytuje, miała w poniedziałek, 20-go, przyjechać do Wiednia i tam z tydzień zabawić, poczem ma powrócić do domu. Adresować na ręce Alf. Szczepańskiego (Laenderbank).

GIEŁDA.

Warszawa d. 22-go września 1886 r.

Obniżenie kursu rubli na giełdzie berlińskiej do 106.25 i szacowania tego poziomu nie przewyższające, a nawet za żądany kurs tę cyfrę tylko stawiające, wytworzyły usposobienie mocne i dążność dla walut obcych zniżkową. Obroty jednak były nieznaczne i oprócz weksli w markach na krótki termin prawie nic więcej nie sprzedano. Podaż w każdym razie przeważała popyt.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 51.20. Krótkoterminowe po 51.10 i 51.07½ sprzedawano, przy żądaniu 51.15.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.36.

Na **Paryż** 41.30.

Na **Wiedeń** 83 żądano, lecz żadnych interesów poważniejszych temi walutami nie dokonano.

Papiery bez zmiany.

Listy likwidacyjne większe kupować chciano po 93.75—mniejsze ofiarowywano po 93.40.

Pożyczka wschodnia 100—płacić chciano 99.60—do tranzakcyj nie doszło. Za małe płacono 98.50.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj po 100.60 — płaconoby 100.30 — V 99.60, po 99.50 w chęci płacenia — 99.45 za drobną sumę zapłacono.

Listy miejskie 99.50, 98.75, 98 i 98 w żądaniu. Płaconoby 99, 98.25, 97.60 i 97.60; III-ej pewną sumkę po 97.80 ulokować się dało.

Obligi 96.75 i 95.75. Większe po 96, mniejsze po 95.75 miałyby nabywców.

Listy m. Łodzi 96.50, 95.25 i 95, wedle seryj.

Innych papierów ani akcyj nie dotykano.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Ruch bardzo ograniczony.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 22-go września 1886 r.

Dostawy pszenicy i żyta dziś były nieco słabsze.

Pszenicy dostawiono około 700 korcy, przeważnie w dobrych gatunkach.

Cokolwiek więcej burzllwy stan atmosfery pobudził do kupna właścicieli wiatraków i wskutek tego płacono nieco wyższe ceny.

Za wyborową 6.45, 6.50, 6.60, 6.65, 6.70 do 6.75, białą 6.20 i 6.30, gorszą 5.85.

Żyta zaledwie 200 korcy wystawiono na sprzedaż.

Zbyt łatwiejszy, ceny utrzymały się na wczorajszym poziomie.

Płacono wyborowe 4.75 do 4.80, średnie 4.65.

Jęczmienia 130 korcy, z których dwie małe partje osiągnęły 3.75 do 3.90, jedna większa z powodu wysokich żądań sprzedaną nie została.

Owsa 1,000 korcy, przeważnie z fur. Gatunki średnie. Płacono 2.70, 2.80 i za wyborowy 3 rs.

Innego ziarna nie było.

J. Wl.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Sprawozdanie tygodniowe).

W tygodniu ostatnim na wszystkich prawie rynkach zbożowych z bardzo małym wyjątkiem panowało usposobienie słabe i dążność zniżkowa.

W Nowym Yorku ceny obniżały się z każdym dniem. Dowozy były bardzo znaczne. W ciągu ostatnich ośmiu tygodni dowieziono do siedmiu miejsc składowych 3,890,000 kwarterów, czyli około 30 miljonów buszli.

Ztąd też pomimo silnego wywozu, który wynosił 321,000 kwarterów z portów atlantyckich i 64,000 kw. z Kalifornji, zapasy kontrolowane podniosły się do blisko 45 miljonów buszli—podczas, gdy w odpowiednim czasie roku zeszłego dochodziły do 4,220,000.

Ostatnie notowania 8.86½ c.

W Anglji dowozy krajowego ziarna były małe, nowa pszenica nie jest zbyt świetną i płacono za nią 30 do 32 sz. Zagranicznej dowóz bardzo obfity, a popyt za to słaby i ceny niższe nieco. Owies również niżej.

Krajowej pszenicy dowieziono 31,538 kwar., zagranicznej 1,330,351 ct. i 472,149 ct. mąki. Import zagraniczny do Londynu 98,330 kw., z których 4716 z Gdańska.

Ceny w ogólności o drobnostkę niższre tak w Londynie jako też i na innych rynkach angielskich.

We Francji dowozy obfite, sprzedaż wielce utrudniona—ceny niższe.

Toż samo powiedzieć można o Belgji i Holandji.

W Austrji i na Węgrzech po długim oporze również zapanowało dążenie zniżkowe. Młynarze nie chcieli kupować z powodu trudnego zbytu mąki.

W Berlinie ceny pszenicy utrzymały się, żyta zaś obniżyły.

Do Gdańska—wedle sprawozdania pana R. Damme—dowozy pszenicy były mniejsze niż w tygodniu poprzednim. Sprzedaż trudna i ceny na towar polski z trudnością się utrzymały. Wywóz bardzo nieznaczny. Obrót 2200 ton.

Notowano pszenicę polską nizkich gatunków 122, 123½ do 127 m., pstrą 127 do 131 funt. 133 i 132 m., dobro-pstrą 130 i 131 funt. 136 i 137 m., wyższe gatunki wysoko-pstrej i szklistej dochodziły do 140 m. za tonnę. Rosyjska pstra i dobra 130 funt. 136 i 137 m., czerwona 135 i 136 funt. 138 m.

Żyto nawet przy małych dowozach obniżyło się w cenie, szczególniej krajowe. Polskie 89½ i 89 m. płacono. Obrót 600 ton.

Jęczmień polski 99 do 100 marek, rosyjski 83, 85 do 88 marek.

Owsa dowozy małe.

Rzepik polski 175 i 176—rosyjski 162 m., rzepak polski 175 do 184 m.

Lnianka rosyjska stosownie do gatuuku.

Zapowiedziano wodą 92 ton pszenicy, 63 żyta, 10 jęczmienia.

J. Wl.

LOGOGRYF.

(ułożyli: N. Lilienthal, S. Silberstein i Wolf Bromberg).

Z następujących sylab ułożyć 14 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry do dołu utworzą imię i nazwisko znakomitego artysty dramatycznego, końcowe zaś czytane w odwrotnym kierunku, jedną z najświetniej odtworzonych przez niego postaci.

Sylaby: al, bur, dy, far, fi, gret, ha, i, i, ja, jom, ka, ka, ka, ki, ko, kra, la, lam, le, le, len, li, lin, ło, mak, mu, morf, na, na, na, ne, niec, o, o, pur, ri, ro, re, skan, so, sztein, tes, to, um, usz, waj, wal, wi, wie, za, zo.

Znaczenie wyrazów:

1) Święto żydowskie. 2) Tempo w muzyce. 3) Wódz kozaków. 4) Miasto w piśmie św. wspominane. 5) Zwierzę drapieżne. 6) Ród szlachecki w Polsce. 7) Sławny botanik. 8) Wódz ateński. 9) Pustynia w południowej Afryce. 10) Miasto w Morawji. 11) Bohater 30-letniej wojny. 12) Półwysep w Europie. 13) Dwuznacznik. 14) Termin używany w mineralogji.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 258b.

P—R—A—S—A.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Julja M. i Aleksandra W., Z. i D. Błotniccy, J. Jaworowska, G. Komenda, A. Wilczowska, Ciocia ze Stryjenścią i Bawidamkiem, J. G. i M. Taczanowskie, M. Fuksiewicz, S. Muśnicka, M. Krasusku, J. Napurtowicz, Celina W., M. Wagner, W. Staniszewska, Helena F., K. Gołdon, J. Rakowski, J. Koliński, W. Tański, Olesia i Antonina M., K. Bączkiewicz, J. Bączkowski, S. Borecki, M. Skowronek, S. Witkowski, E. Gołąb, Ignacy Filozof, D. Sieraczek, A. Nemo, A. i M. Wolfowicz, H. Wyrzyk, L. Rundo, A. Loth, F. Milk, W. Neugoldberg, E. i N. Cohn, A. Bińkowska, E. Srebrna, Filutka i wielu innych, których nazwiska dla braku miejsca nie wymieniamy.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Nasi zięciowie". Jutro: „Mąż z grzeczności".—Otwarcie Teatru Wielkiego: „Robert djabeł" (występ pp. de Negri i Mirandy).—*Nowy.* Dziś: „Muszkieterowie". Jutro: „Nad przepaścią".—*Buff*: Przedstawienie trupy ruskiej „Bettina".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Lowelasowi.*—Wstrętną mi jest „baranina",
Mdłości budzi „cielęcina",
Nie częstuj mię więc „sobą" proszę
3227) Gdyż widoku ich nie znoszę!—*M.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.15	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.36	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 —	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.60	100.30
„ „ „ m.	100 60	100.30
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	99.—
„ „ „ II	98.75	98.25
„ „ „ III	98 —	97.[illegible]0
„ „ „ IV	98.—	97.60
Listy zast. m. Łodzi serji I	96 50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	93.75
„ „ „ małe	93.40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	99.60
II „ „ rs. 100	100.	99.60
III „ „ rs. 100	100.	99.60
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.75	96.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop 118¾

Od Listów z. m. Warszawy kop. 225½

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 186

Od Listów likwidacyjnych kop. 117

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	—
„ „ biała . . .	—	—	620	630
„ „ wyborowa .	—	—	645	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	475	480
„ średnie	—	—	465	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	390	400
Owies . . . . . 142 f.	—	—	270	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8⁸

„ garniec rs. 2 kop. 63

Obwieszczenie.

W dniu 5 (17) Listopada 1886 r., o godz. 10 rano, w Sali Wydziału III Sądu Okręgowego Warszawskiego odbędzie się pod nadzorem Sędziego Delegowanego i za pośrednictwem Komisarza Sądowego Gawryłowa, sprzedaż publiczna w drodze działów i likwidacji spółkowej, wszelkich majątków należących do firmy handlowej „Ignacy Hordliczka", do której to sprzedaży, oprócz wspólników, będą mieli prawo przystąpić i obcy licytanci, na zasadzie warunków przez likwidujących się wspólników ułożonych, przejrzenie których to warunków, aż do dnia licytacji, będzie mogło mieć miejsce bądź w Kancelarji Wydz. III Sądu Okręgowego w Warszawie, bądź w Kancelarji Komornika Gawryłowa w Warszawie pod № 18 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego, bądź też u Adwokatów przysięgłych: Aleksandra Kraushara pod № 42 przy ulicy Senatorskiej i Ludwika Marczewskiego, przy ulicy Miodowej pod № 8-ym w Warszawie zamieszkałych.

Licytacja powyższa odbędzie się w VIII oddziałach, w następującym porządku:

Oddział I. Dobra Trąbki, w gub. Siedleckiej, pow. Garwolińskim, gminie Wola Rembkowska położone i składające się z folwarków: Trąbki i Budy Obrębskie, Karolinów i fabryki szkła i kryształów Czechy, z należnemi do takowej lasami i przyległościami. Ogólna rozległość 1,118 morg, 284 pr. miary nowop. Do tego oddziału należy cegielnia i prawo dzierżawy torfowiska, rozległości 21 morg. 72 pr. w dobrach Pilawa aż do roku 1898, jak również grunt przy stacji Pilawa. Dobra te żadnemi długami obciążone nie są. Nowonabywca tego oddziału ma prawo i obowiązanym jest nabyć wszelkie zapasy surowych materjałów i drzewa opałowego, ruchomości fabryczne i towary w składach firmy w m. **Warszawie** przy ulicach **Granicznej i Senatorskiej,** w **Łodzi, Lublinie i Brześciu Litewskim** oraz w **fabryce „Czechy"** znajdujące się, według cen, jakie w księgach handlowych unormowane zostały i na zasadzie warunków do licytacji ułożonych. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 338,321 59 kop.

Oddział II. Dobra Obręb i Żabieniec, jak wyżej położone, z przyległościami i przynależytościami, przestrzeni ogólnej 1,139 morgów 132 pr., żadnemi długami nie obciążone. Licytacja rozpocznie się od sumy 141,358 rs. 12 kop.

Oddział III. Dobra Hordliczka i Hordliczka A., jak wyżej położone, z przyległościami i przynależytościami, do których należy i kopalnia piasku, zasilająca fabrykę szkła Czechy. Długów żadnych. Przestrzeni ogólnej 622 morg. 222 pr. Licytacja od sumy 51,436 rs. 50 kop.

Oddział IV. Dobra Goniwilk, w gub. Siedleckiej, pow. Garwolińskim, gminie Żelechów położone, przestrzeni ogólnej 1,694 morg. 22 pr. Długów żadnych. Licytacja od sumy 198,958 rs. 13 kop.

Oddział V. Rewir leśny **Wola**, wśród którego znajduje się osada Huta Garwolińska, w gub. Siedleckiej, pow. Garwolińskim, gminie Wola Rembkowska położony. Rozległość ogólna 1,429 morg. 48 pr. Długów żadnych. Licytacja od sumy 234,414 rs. 58 kop.

Oddział VI. Rewir leśny **Uszniak**, jak wyżej położony. Rozległość ogólna 323 m. 215 pr. Długów żadnych. Licytacja od sumy 56,367 rs. 61 kop.

Oddział VII. Rewir leśny **Stoczek**, jak wyżej położony. Rozległość ogólna 1,345 morgów 134 pr. Długów żadnych. Licytacja od sumy 224,835 rs. 44 kop.

Oddział VIII. Rewir leśny **Wilkowyja**, jak wyżej położony. Rozległość ogólna 546 morgów 258 pr. Długów żadnych. Licytacja od sumy 81,567 rs. 16 kop.

Wszystkie wzmiankowane od V, VI, VII, VIII rewiry leśne, stanowią część b. leśnictwa Garwolińskiego, z przeważną większością drzew dębowych i sosnowych. 1871R

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje do wiadomości, iż w dniu 18 (30) Września r. b., o godzinie 12 w południe, przed tąż Radą, odbędzie się licytacja publiczna, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu, na dostawę dla Zakładów Dobroczynnych m. Warszawy, jednorazowo, na zapas zimowy, warzywa t. j.:

Kartofli około	2800	korcy
Buraków „	350	„
Marchwi „	175	„
Brukwi „	240	„
Kapusty „	5000	pudów.
Włoszczyzny około	340	„
Cebuli około	140	„

Życzący sobie podjąć się tej dostawy, powinien w terminie wyżej oznaczonym przybyć do Kancelarji Rady Miejskiej i złożyć deklarację z wymienieniem stanowczych cen, po których zobowiązuje się dostarczać wspomnione produkta na miarę wyżej wymienioną i przedstawić wadjum w kwocie rs. 1,500.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych.

Radca Tajny **Wiłujew.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

1873r

Do spadku pozostałego po zmarłym w dniu 26-tym Stycznia 1864 roku w Skolinie, powiecie Loeban w królestwie Pruskiem mieszkańcu **Dawidzie Schielmann** (tenże po polsku pisał się **Szymannn** i **Sylmann**), dotychczas zgłosili się następujący spadkobiercy:

1. Małżonka zmarłego, Karolina urodzona Chall, obecnie zaślubiona Krystynowi Kowalskiemu w Rychnowie, powiecie Grudziążskim.

2. Obywatel Fryderyk Schielmann w Jeziorku, w Królestwie Polskiem.

3. Zmarła po spadkodawcy w d. 29-tyn Kwietnia 1864-go roku, Elżbieta Schulz, pr. voto Rosenau, urodzona Schielmann.

4. Dzieci po zmarłym d. 18-go Grudnia 1862-go r. w Oborkach w Królestwie Polskiem Janie Schielmann, mianowicie:

A) z pierwszego małżeństwa z Ludwiką urodzoną Kroll:

1. Jakób Schielmann.
Tenże zmarł jeszcze przed swoim ojcem d. 21-go Stycznia 1853-go r., jako mieszkaniec wsi Oborki w Królestwie Polskiem i pozostawił jako jedyną spadkobierczynię córkę swą Ludwikę Schielmann, urodzoną d. 10-go Grudnia 1850 roku.
2. Jan Schielmann, robotnik w Jankowicach pod Lessen.
3. Fryderyk Schielmann, parobek w Jankowicach pod Lessen.
4. Ewa Schielmann, zaślubiona Karolowi Janowi Schwarz w Tadajewie pod Rypinem w Królestwie Polskiem.
5. Andrzej Schielmann, parobek w Oborkach w Król. Polskiem, urodz. d. 12-go Lutego 1843-go r.
6. Karolina Schielmann, urodz. 16-go Marca 1847-go roku.

B) z drugiego małżeństwa z Marjanną urodzoną Bartel:

7. Dawid Schielmann, urodz. d. 28-go Maja 1850-go r.
8. Michał Schielmann, urodz. 22-go Stycznia 1853-go r.
9. Anna Schielmann, urodzona 30-go Maja 1858-go r.
10. Paweł Schielmann, urodz. 23-go Lipca 1863-go r.

Jako spadkobiercy wymienionej w 3-im punkcie Elżbiety Schulz, zgłosiły się następujące osoby:

1. Mąż tejże obywatel Jan Schulz, który żył z nią we wspólności majątkowej.
2. Dzieci tejże z pierwszego małżeństwa z Jakubem Rosenau spłodzone, względnie wnuki, mianowicie:

1. Ewa Rosenau zaślubiona obyw. Schielmann w Tomaszowie, w Królestwie Polskiem.
2. Dzieci zmarłej przed nią d. 21-go Września 1854-go r. córki Marjanny Rosenau, zaślubionej byłemu obywatelowi Matjasowi Fanselau w Osieku w Król. Polskiem;
a) Ludwika Fanselau zaślubiona obywatelowi Jakóbowi Schulz, w Osieku w Królestwie Polskiem.
b) Marjanna Fanselau, zaślubiona robotnikowi Janowi Dilińskiemu w Opolenicach pod Strasburgiem.
c) Justyna Fanselau, zaślubiona robotnikowi Janowi Bahr w Tomaszowie pod Rypinem w Król. Polskiem, urodzona dnia 18-go Grudnia 1844-go r.
d) Jakób Fanselau, urodz. 8-go Stycznia 1847-go r.
e) Jędrzej Fanselau, urodz. 18-go Listopada 1851-go r.
3. Katarzyna Rosenau, wdowa po obywatelu Pokrand w Jeziorku w Król. Polskiem.
4. Elżbieta Rosenau, zaślubiona robotnikowi Schielmann w Wielkich Krotkach w Król. Polskiem.
5. Córka zmarłej 18-go Września 1861-go roku Justyny Rosenau, zaślubionej Matjasowi Fanselau, Karolina Fanselau, urodz. 4-go Listopada 1858-go roku.
6. Jakób Rosenau, mieszkaniec Buchwalde pod Jabłonowem.
7. Michał Rosenau, mieszkaniec w Gr. Ksionsken.
8. Fryderyk Rosenau, mieszkaniec w Wielkich Kretkach w Król. Polskiem.

Pomienione osoby nie żądały wydania sobie poświadczenia do należenia do spadku.

Wszyscy, którzy bliższe lub dalsze mają prawa do spadku, wzywają się aby do dnia 3-go Lutego 1887-go roku, do godziny 12-tej w południe włącznie, zgłosili się piśmiennie lub osobiście do protokołu pod sąd niżej podpisany, a to pod zastrzeżeniem, iż po upływie tego terminu żądane poświadczenie wydanem nie będzie.

D. 23-go Sierpnia 1884 r. № 34.

Neumark, w Prusach Zachodnich, 24-go Sierpnia 1886 r. 1866R

Królewsko - Pruski Amtsgericht.

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (dawniej stara Poczta),

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **na nadchodzący sezon jesienny i zimowy,** otrzymał **znaczny zapas materjałów** w najlepszym gatunku tak krajowych jak i zagranicznych, jakoteż **wielki wybór garderoby męzkiej i dziecinnej.**—Przyjmuje zamówienia podług miary.

Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, poleca zapas w najlepszym gatunku:

Bluzy i Spodnie dla uczniów gimnazjum od rs. 10.
Mundury „ „ od rs. 12.
Szynele „ „ od rs. 20.
Paletoty jesienne poczynając od rs. 17,
„ zimowe „ od rs. 20.
Garnitury „ od rs. 17.

Spodnie dla Studentów . . . . od rs. 6.
Mundury „ „ . . . . od rs. 17.
Szynele „ „ . . . . od rs. 25.
Spodnie zimowe poczynając od rs. 6.
Tużurki czarne „ od rs. 16.
Spodnie „ „ od rs. 6.50.

Meksykanki jesienne z materjału angielskiego, poczynając od rs. 25.

Wielki zapas kórtek skurzanych szwedzkich, burek sławuckich, szlafroków, paltocików i garniturków dziecinnych i płaszczy gumowych. 1574R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Września (6 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych w wykazie cen do tychże warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi 10,065 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1006 i na koszta ogłoszenia rs. 85, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

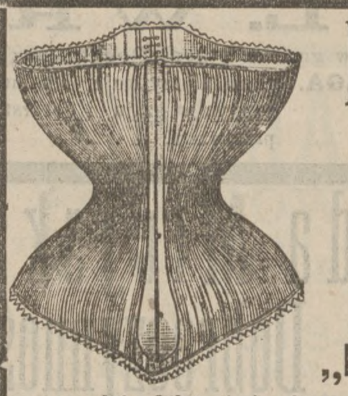
Warunki i ceny, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i po cenach zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 1006 i na koszta ogłoszenia rs. 85 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1776r



Największa parowa fabryka Gorsetów,

założona w roku 1878.

„Dobroć, trwałość, taniość."

Już od lat ośmiu cieszę się zaufaniem Szanownej Publiczności.—Ja byłem, że tak powiem, założycielem prawdziwej fabrykacji gorsetów w całem Cesarstwie Rossyjskiem, za moją zaś głównie inicjatywą, branża ta doszła tu do dzisiejszego swego rozwoju, do tego stopnia, że krajowa fabr. gorsetów, w niczem już nie ustępuje zagranicznej, przeciwnie zaś przewyższa takową pod względem **dobroci.**

Pozwalam sobie zatem upraszać Szanowną Publiczność o dalsze łaskawe względy, posiadając bowiem (jak żadna inna fabryka), wielki wybór gorsetów we wszelkich możliwych gatunkach, oraz fasonach paryzkich i wiedeńskich, nadto wykonywając wszelkie specjalne zamówienia jaknajdokładniej, staram się zawsze i jestem w możności zadowolnić Szanowną Klijentellę. Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka przy ulicy Świętokrzyzkiej № 24 (34).

☞ **Każden gorset jest opatrzony moją firmą.** 1791R

Ajentura i Skład wyrobów WARSZAWSKIEJ FABRYKI STALI

T. TRENKLER

w Warszawie, SENATORSKA 29,

obok kościoła Ś-go Antoniego (d. Reformatów),
drugi dom od rogu Placu Teatralnego,

poleca:

Szyny tramwajowe i wązkotorowe przenośne.
Żelazo zlewne fasonowe ⊥ ⊔ T
Żelazo zlewne płaskie, okrągłe, kwadratowe, kątowe i półokrągłe.
Stal resorową.
Drut żelazny i stalowy, walcowany i ciągniony.
Blachy żelazne, z żelaza zlewnego i stalowe.
Części kute i lane, stalowe lub z żelaza zlewnego.
Stal na podkowy i do skibienia.
Stal na lemiesze, odkładnice, płozy i brony.
Cegłę ogniotrwałą, zwyczajną i fasonową. 1720R

Telefon Nr 228.

Z powodu podniesienia upadłości składu towarów bławatnych, pod firmą

K. MANTEY

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej, odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów, po cenach bardzo nizkich.

1873r

Węgle kamienne i drzewne.

J. ŻELISŁAWSKI

Drzewo opałowe.

W WARSZAWIE,
Twarda Nr 64 nowy.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Poleca najlepsze gatunki **WĘGLI i DRZEWA** po cenach przystępnych. W Składzie urządzona **Waga setna** wozowa, do sprawdzania wysyłanych transportów.

J. ŻELISŁAWSKI,
Skład i Kantor Główny Twarda Nr 64 nowy.
Telefonu Nr 464. 1800R

Wynajem Instrumentów

wielki wybór—ceny przystępne.



16. MAZOWIECKA 16.



Herman i Grossman.

Sprzedaż na raty miesięczne. 1836r

Nauka i wychowanie.

Sumienne lekcje francuzkiego i muzyki. Wiadomość: Chmielna 52, mieszkania 10, od 11—1 i od 7—8. 13487

Młoda niemka potrzebna do konwersacji. Wiadomość: ulica Bracka № 16, mieszkania 48, od 2 do 5. 14917

Dobrego i wykwalifikowanego nauczyciela do istniejącej od 3-ch lat szkoły fabrycznej potrzeba. Zgłosić się do składu szkła p. Szyldberga, przy ul. Nalewki № 33.

Angielskiego języka, lekcyj i konwersacji udziela H. Berger, Złota 31, m. 8.

Nauczyciel francuzkiego języka udziela lekcje metodą teoryczno-konwersacyjną (z przekładem: ruskim, polskim lub niemieckim), oraz przysposabia młodzież do egzaminów. J. Tisserant. Żurawia № 9. 14815

Demi-place poszukuje nauczycielka z patentem Konserwatorjum, oraz lekcyj muzyki, francuzkiego i innych przedmiotów.—Hoża № 21, mieszk. 1. Holewińska. 14555

Nauczycielka z wyższym patentem i medalem przygotowuje do gimnazjum i zakładów prywatnych; poszukuje także demi-place, zna francuzką konwersację. Wiadomość lub adresy składać proszę na ul. Szpitalną №4,—20 m. od 1—3. Wolska. 14819

Polka w średnim wieku chce jeszcze pracować. Szyć suknie, ubrania, domem się zajmować. Delikatna w mowie, setki umie wierszy. Kto ją uszczęśliwi, będzie w życiu pierwszy. Elektoralna № 14, m. 14. 14897

Albumik 56 państw zawierający: nazwę, formę rządu, przestrzeń, ludność, gł. miasto z liczbą mieszkańców, herb, kolory narodowe, oraz miary, wagi, pieniądze każdego państwa, po rs. 1 kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, ul. Trębacka róg Nowo-Senatorskiej (№ 2).—Handlującym rabat. 1621

Osoba młoda z patentem, poszukuje demi-place lub korepetycyj; przyjmuje także przepisywanie i szycie na maszynie; tamże lekcje muzyki. Świętojańska № 5/7, m. № 5. Antonina Sulikowska. 14547

Młoda rodowita francuzka, posiadająca gruntownie swój język, poszukuje lekcyj i konwersacji. Smolna 25, m. 2.—Françoise Dunoyer. 14692

Student uniwersytetu posiadający język niemiecki i francuzki, życzy wyjechać na wieś. Nowogrodzka 29, mieszk. 20. 2108

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Dyplom uznania na wystawie 1885 r. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, koronek, haftu, eksplikacji, robót dżetowych, malowania na porcelanie i atłasie, buchhalterji.

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse. Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. 14790

Nauczycielka z patentem poszukuje miejsca. Warecka 15, m. 2, od 12—5. Klotylda Hirszowska. 14592

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Krakowskie-Przedmieście 85, pasaż Roezlera. Francuzka świeżo przybyła z Paryża, udziela lekcyj konwersacyj na przystępnych warunkach. 14723

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Pląskowska. 14037

Bona szwajcarka mówiąca dobrze po niemiecku, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz na prowincję. Marszałkowska 80, między 2-ą a 4-ą. 14890

Student uniwersytetu z dobrą rekomendacją, posiadający gruntownie język rosyjski, matematykę, również języki: francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego odpowiedniego zatrudnienia. Zapotrzebowania listownie: Student Wł. Pł. Hoża 20, mieszkania 1. 2139

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Mokotowska 59, m. 30. 14899

Potrzebna bona francuzka lub szwajcarka do trojga dzieci na prowincję, zaraz. Wiadomość: Hoża 38, mieszkania 4. 14985

Potrzebna jest bona niemka do dwojga dzieci. Wiadomość na Woli № 7. 14980

Student uniwersytetu, prawnik, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chłodna 53 nowy.

Student uniwersytetu, rosjanin, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Karmelicka № 4, mieszkania 7, od godz. 3—6 po południu. 2160

Nauczycielka z patentem instytutu Maryjskiego, posiadająca muzykę, język francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca lub lekcyj. Nowy-Świat 16, m. 64. 15047

Niemieckiego z konwersacją udzielam. Chmielna 38, mieszkania 7. Z Hejlmanów Bogusławska. 2159

Student uniwersytetu ze złotym medalem gimnazjalnym poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjów. Posiada język niemiecki.—Chmielna 10, mieszk. 11, od 4—6. 14910

Lekcje muzyki przyjmuje nauczycielka z patentem instytutu muzycznego. Ulica Piwna № 47, 1-sze piętro. Marja Rasinowska.

Lekcje muzyki udzielam za umiarkowaną cenę. Wiadomość: ulica Marszałkowska № domu 118, mieszk. 9. W. Nowosielska. 14827

Lekcje malowania na porcelanie na przystępnych warunkach. Wspólna № 2, mieszkania 11. 15008

Niemka rodowita z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcje konwersacji za opłatę albo za obiad lub pokój. Adresy zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego Veronica Mazur. 14996

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki wychowanej starannie, od 12 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. 14988

Posady i prace.

Potrzebne są dziewczynki do nauki koronek klockowych. Elektoralna 30, m. 22.

Przyjmuję obstalunki na pończochy, szlaki, nadrabiania. Elektoralna 27, m. 4.

Do handlu kolonjalnego potrzebny jest uczeń. Pierwszeństwo mają z prowincji.—Ulica Wolska № 5. 2111

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 14850

Wydalony z Prus, ukończony technik, prosi o jakiekolwiek posadę. Oferty proszę składać w kantorze Kur. pod „Technik."

Potrzebne są panny uzdolnione do pracowni sukien. Ulica Złota № 5, mieszk. 34.

Praktykant z prowincji, potrzebnym jest zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych, Elektoralna № 30. 14957

Osoba młoda, znająca język niemiecki, poszukuje miejsca jako gospodyni u kawalera lub wdowca. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami Z. W.

Buchhalter handlowy poszukuje zarządu domem za lokal z 2-ch pokojów lub odpowiednie wynagrodzenie, przytem w umówionych godzinach może prowadzić, porządkować albo założyć księgi handlowe czy fabryczne, za skromne wynagrodzenie, także przyjmuje wszelkie przepisywania w językach: polskim i ruskim. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. M. 2120

Kucharz prywatny poszukuje zajęcia w Warszawie. Ulica Solec № 109, mieszkania 15. 14754

Emeryt, któryby życzył sobie uczyć chłopczyka 8-letniego. Grzybowska N 58, do właściciela domu. 14760

Potrzebne są panny, zdolne, podręczne, do magazynu mód Heleny Horko. Ul. Niecała № 14. 14851

Niańka mówiąca dobrze po niemiecku, potrzebną jest od Października. Ul. Nowogrodzka 26, stróż wskaże. 14565

Potrzebna panna podręczna do sukien.—Marszałkowska 76, mieszkania 13. 14553

Sto rubli lub więcej ofiaruję za wyrobienie posady urzędowej, dla prowizora farmacji. Oferty przyjmie kantor Kurjera, signum: „Posada." 14812

Potrzebna osoba żeńska z kaucją rs. 500 do kontroli i prowadzenia kasy w zakładzie przemysłowym, na wyjazd. Wiadomość w zakładzie bielizny: Trębacka № 11, m. 6, od godziny 4 do 6. 14742

Przyjmuję do roboty wszelką damską garderobę i podszywanie futer systemem p. Głodzińskiego i inną metodą. Ul. Podwal domu № 12, mieszk. 12, 2-e piętro. 14748

Potrzebna usługa żeńska lub męzka, mówiąca i po niemiecku. Bliższa wiadomość: ulica Jasna № 3, mieszkania 2. 14741

Chłopiec przybyły z prowincji, pragnie wstąpić jako uczeń do handlu win lub innego. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. uczeń. 15007

Kucharka dobrze gotująca i niańka, potrzebne są od 1-go Października, z dobremi świadectwami. Wiadomość: skład sukna, Marszałkowska 151. 14992

Bona polka z dobrem świadectwem poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: ul. Ogrodowa № 3, u rządcy domu; tamże jest osoba do szycia. 15048

Młody człowiek posiadający patent z ukończonego gimnazjum, świadectwo Warszawskiego Uniwersytetu i chlubny atestat za sześć lat służby od znanej petersburskiej firmy, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Zna gruntownie język ruski, może przedstawić rekomendacje. Adres: ulica Chmielna d. № 1/5, mieszkania 8, listownie. 14999

Gorzelany, polak, doświadczony i wykwalifikowany, obeznany z maszynerją i aparatami nowszej konstrukcji, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Biuro Techniczne, Marszałkowska № 116 nowy, mieszkania 5. 2163

Niewidomy zdrowy, silny mężczyzna poszukuje ręcznej pracy za skromne wynagrodzenie. Uprasza o adresy w administracji Kurjera pod literami A. R. 15017

Osoba wiekowa poszukuje miejsca do reperacji, cyrowania i co się trafi, z dobremi świadectwami. Ulica Nowomiejska (Gołębia) № 10, piętro 3, mieszkania 9. 15022

Panna kompletnie uzdolniona do staników i upięcia spódnic, potrzebna jest zaraz. Chmielna № 45.—M. Tatarkiewicz. 15005

Wdowa rosjanka, poszukuje miejsca w ruskim domu, dla wyręczenia pani domu w domowych zajęciach, lub chodzącego dziecka, także do jednej nie młodej osoby. Ul. Mylna № 9, mieszk. 21. 15004

Potrzebna zaraz dziewczyna do dziecka. Nowolipie 43 nowy, m. 3. 15036

Potrzebna jest kucharka, na wyjazd do Lublina, do właściciela browaru. Adres: Smolna № 25, m. № 16, stróż wskaże. 15044

Potrzebna zdolna ekspedjentka w fabryce kapeluszy S. H. Dąbrowskiego. Żabia № 2.

Szwaczka do szycia ubrania dziecinnego, potrzebną jest zaraz. Radna 7 nowy, mieszkania 17, 1-e piętro. 15054

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub do dozorowania starszych dzieci, albo też do pojedyńczej wiekowej osoby zająć się wszystkiem. Pańska № 62, mieszkania 9. 2157

Potrzebna panna służąca umiejąca dobrze szyć, do zajęcia się dziećmi, za opłatą 5 rubli miesięcznie, może być polka, niemka lub francuzka. Wiadomość: ulica Złota № 46, mieszkania 28. 14978

Panny kompletnie uzdatnione do staników, potrzebne są zaraz do magazynu M. Bronz, Podwale № 3, 1-e piętro. 14979

Potrzebne są zdatne panny do spódnic, do pracowni sukien F. Szadkowskiej, ulica Grzybowska № 27. 14982

Panny bardzo zdatne do krawiecczyzny, potrzebne są zaraz. Zielna 42, mieszkania 13. 15030

Potrzebnym jest uczeń do odlewni czcionek. Ul. Daniłowiczowska № 4. 15031

Potrzebna osoba w średnim wieku, inteligentna, do towarzystwa na wieś.—Złota № 32, mieszkania 6, od godz. 3—6. 14983

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym, tamże przyjmuje się wszelką krawiecczyznę, jak również przerabianie sukien. Wspólna № 5, mieszkania 3. 14990

Do magazynu E. Loht, ulica Kotzebue № 10, potrzebne są zaraz panny zupełnie zdatne do staników i palt. 15002

Kupno i sprzedaż.

Fortepian w dobrym stanie, o 7-u oktawach, 120 rs. Chmielna 76, m. 39. 14763

Mops młody kupiony na wystawie, do sprzedania. Hoża 28, mieszk. 23. 14688

Z powodu wyjazdu sprzedają się meble używane i rozmaite sprzęty domowe. Hoża 21, mieszkania 16. 14611

Szafy rozbierane ozdobne i szafki do bielizny. Nowolipki 76, stolarz. 2100

Fortepian dobry do wynajęcia. Sienna 23, mieszkania 8. 14746

Fortepian Hoffera prawie nowy, do sprzedania i niektóre inne sprzęty. Ul. Nowogrodzka № 9, lewa oficyna, 1-e piętro. 14779

Meble wyrobu własnego, jako to: garnitury od najdroższych do najtańszych, łóżka, stoły obiadowe, bibljoteki i t. d., są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych w zakładzie stolarskim T. Damięckiego, ul. Świętokrzyzka 15. 14340

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Garnitur mebli czarny, orzechowy, za 65 rubli, kozeta, szeslong, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 17. 14857

Fortepian pół - siódmej oktawy, trzema szprejcami, silny, za rs. 95. Nowo-Karmelicka № 7—4, u rządcy. 14853

Do sprzedania kredens duży dębowy, ul. Krucza № 47, wiadom. u stolarza. 14868

Kompletne urządzenie sklepowe, odpowiednie dla składu galanteryjnego, norymberskiego, lub do składu bielizny, bardzo tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 14780

Kupuję wszelkie używane książki. Długa № 20. Księgarnia. 14728

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 14143

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabawcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 14725

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Gazety Polskiej komplet, z powieścią „Przekleństwo" potrzebny na Siennej № 19, mieszkania 5. 14871

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 14633

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 14658

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 14794

Sztuczkę płótna czysto lnianego, Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie bielonego, 33 łok., za rs 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Barchany gładkie, białe, z kutnerem, po 16 kop. łokieć; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę madepolamu najlepszego ($1^1/_2$ łok. szerok.) $31^1/_2$ łokcia za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu pół-płótna dobrego, trwałego, za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna krajowego $30^1/_2$ łokci za rs. 4; sztuczkę płótna (Polonia) znakomitej dobroci, $31^1/_2$ łok. za rs. 5; sześć ręczników adamaszkowych pasowanych za rs. 1 kop. 90; sześć serwetek za kop. 60; obrusy ładne za rs. 1; tuzin chustek białych, dużych za kop. 90; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 14873

Varsovienne, prześliczna wełniana materja na suknie, podwójnej szerokości, po 35 kop. łokieć; wyłącznie dostać w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Kaszmiry czarne i kolorowe 2 łok. szerokie, czysto wełniane, po kop. 60 łokieć; sprzedaje skład towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Chustki angorowe duże, wełniane, ciepłe, po rs. 4 kop. 50 (wszędzie kosztują rs. 8), dostać wyłącznie w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Bieliznę męzką, damską i dziecinną po cenach dotychczas w Warszawie niebywałych; dostać w składzie towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1.

Korty, brystole najpiękniejsze kolory, $2^1/_2$ łok. szerokie, po 90 kop.; sprzedaje skład towarów, róg ul. Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1. 14971

Do sprzedania, z powodu wyjazdu fortepian, rs. 200 i różne meble, bardzo tanio. Rymarska № 5, nad probiernią, mieszk. Pokrowskiego. 14972

Obraz olejny „Chrystus na Krzyżu," oraz inne stare i nowe do sprzedania, po nizkich cenach. Tamże 2 stare zegary. Złota 2, mieszkania 9, od godz. 10 do 11-ej. 14918

Meble dębowe z jadalnego pokoju, orzechowe z sypialnego, mało używane, do sprzedania. Chmielna № 33, m. 11. 14905

Para gniadych rasow. rosłych i powoz. ogierów, mogą być użytemi do robót ciężkich, z powodu wyjazdu są na sprzedaż z chomontami i dubeltową uprzężą, oraz w dobrym stanie kareta. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 14889

Zaraz do sprzedania: 2 łóżka, szafa rozbierana, szeslong skórą kryty, szafka nocna z marmurowym blatem, stolik do samowara, 2 krzesła i umywalnia. Bracka № 3, mieszkania 14. 14875

Łóżeczko rozsuwane orzechowe, sprzedam tanio. Hortensja 7, mieszk. 28. 15026

Szafa duża orzechowa, kwiaty, kanapka, lustro. Złota 34, mieszkania 33. 15019

Halki zimowe, fartuszki pensjonarskie i dziecinne, są do sprzedania w pracowni ubiorów dziecinnych, Sienna № 26, m. 5. 2164

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 15010

Fortepian do sprzedania, zupełnie w dobrym stanie. Plac św. Aleksandra № 9, mieszkania 21. 15013

Mopsy do sprzedania. Ulica Wspólna 8, mieszkania 6. 15014

Fortepian fabryki J. Budynowicza, w dobrym stanie, do sprzedania. Żurawia 30, mieszkania 5. 15015

Fortepian do sprzedania za rs. 20 w zabudowaniach kolei Wiedeńskiej № 48, wiadomość u stróża. 15053

Pianino czarne prawie nowe, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 15052

Do sprzedania suka ponter i szczenięta cztero-miesięczne. Piękna № 29. 15043

Ogniotrwała kasa nowa, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Ulica Grzybowska № 19, wiadomość u stróża. 15042

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Sowia № 3, mieszkania 62 15041

Fortepian siedmio-oktawowy, z angielską mechaniką, w dobrym stanie, do sprzedania. Piwna 13, mieszkania 10. 15037

Sprzedaje szafy, łóżka orzechowe i szafki do bielizny. Stolarz. Chmielna № 16 nowy.

Meble wygrane na fantowej loterji: 6 krzeseł, 2 fotele i kanapa orzechowe są do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, Marszałkowska № 80. 15032

Sprzedaż drzewek owocowych w koronach, 5-letnich, w odmianach wyborowych, najnowszych, po kop. od 30 do 45 w zakładzie ogrodniczym Sylwestra Piechowskiego we wsi Ochota № 17, za rogatką Jerozolimską. 15033

Zający do sprzedania około 10,000 pudów kapusty w główkach, zechce się zgłosić do klubu oficerów lejb gwardji Wołyńskiego pułku. Przejazd, koszary Mostowskie. Od 11 do 1-ej codziennie. 15011

Korali włoskich sznur do sprzedania. Bednarska 21, mieszk. 7, drugie oszklone drzwi, od 10 do 1-ej i od 4 do 6-ej. 15012

Sprzedaje się karetka, faeton jednakowe, w najlepszym stanie, konia rosłego z chomontem angielskiem. Widzieć można: ulica Wielka № 45. 15045

Fortepian Hoffera, blat metalowy, 7 oktaw. sprzedaje Makow, Solna 18. 14863

Spódniczki ciepłe i halki na rozmaite ceny, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2148

Meble: dwa garnitury z orzechu kaukazkiego, rzeźba amatorska, szafa, łóżka, szeslong, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszkania 26, na dole. 14977

Pies do sprzedania, wyżeł, dobrej rasy, 5-miesięczny, za przystępną cenę. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 78 nowy, stróż wskaże. 14986

Kareta à trois car, mocno zbudowana, fabryki Brühla, bardzo tanio do sprzedania. Mazowiecka 1, wiadomość u stróża. 14989

Mundurki dwa, realne, z powodu wyjazdu za granicę tanio do sprzedania. Muranowska 40, mieszkania 9. 14993

Bryczka na resorach do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nizka wprost Smoczej № 62. 14995

Kredens Similerowski jesionowy, tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 80, stróż wskaże. 14998

Szafy orzechowe dębowe rozbierane, do sukien, łóżka droższe i tańsze, szafki do łóżek, toaleta z lustrem. Wróbla № 9, u stolarza. 15006

Gra ogrodowa „Progres" dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 1634

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania. — Ulica Krucza № 35. 14615

Sklep korzenno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowy-Świat 62, mieszkania 12. 14614

Magle żelazne pokojowe po rs. 40 do nabycia, najlepszej konstrukcji. Ul. Mazowiecka 16, skład maszyn do szycia. 2000

Rs. 2,000 potrzebne na 1-szy numer, na kolonję za Wolskiemi rogatkami. Wiadomość: Królewska № 1, w sklepie kwiatów.

Dwa składy węgli kamiennych są do sprzedania. Wiadomość: Mirowska № 1, m. 12, od godz. 1—3 po południu. 14848

Rs. 30,000 do wypożyczenia na 1-y № hypoteki domu w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji adw. przys. Hryniewieckiego, przy ulicy Tłomackie pod № 9/13, w podwórzu na 1-m piętrze, codziennie wyjąwszy świąt, od godziny 5-ej do 8-mej po południu. 14730

Obszerny skład węgli, z wejściem od dwóch ulic, ze stałą klijentellą do odstąpienia, lub poszukiwanym jest wspólnik czynny. Pańska 37, mieszk. 8. 14782

Skład węgli z mieszkaniem jest do odstąpienia zaraz przy ulicy Dobrej № 35, wiadomość na miejscu. 14767

Propinacja do wydzierżawienia od Nowego-Roku w Zaciszu za Ząbkowską rogatką. Wiadomość u właściciela majątku na miejscu. 2125

Do sprzedania 2 włóki lasu przeważnie dębowego, tuż przy kolei Bydgowskiej—Adresy składać w kant. Kur. J. K. 14. 14631

Rs. 2,000 potrzeba na spłatę. Wiadomość u właściciela domu, ulica Nowolipie № 2453 D/59. 14094

Folwark mający rozległości włók 16, pięknie zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym, zupełnym—las, pyszne łąki i obfite pastwiska, budowle i narzędzia rolnicze w jak najlepszym stanie, jest zaraz do odstąpienia, lub zamiany na dom w Warszawie, na najprzystępniejszych warunkach. Wiadomość: Erywańska 10, mieszk. 6, od godziny 6 do 8 wieczorem. 14546

Do sprzedania dom z ogrodem w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej № 49—51.

Dystrybucja, wiktuały, materjały norymberskie i piśmienne, kantor pism, będące w jednych rękach lat 20, z powodu zmiany losu do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 14773

Skład węgli do sprzedania zaraz przy ulicy Mostowej № 3/9, wiadom. na miejscu.

Interes fabryczny na prowincji w rozwoju będący, poszukuje zarządzającego z kapitałem kilkanaście tysięcy rubli, w charakterze wspólnika. Wkład zupełnie zabezpieczony. Wiadomość X. 46 w kantorze Kurjera.

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary. 14904

Magle do sprzedania z obszernem mieszkaniem. Ulica Mylna № 7. 2165

Dystrybucja do sprzedania przy ulicy Świętojańskiej № 6. 15040

Rs. 6,000 potrzebną jest suma w gotowiźnie lub listach, do złożenia w Banku Państwa tytułem kaucji. Procont do umowy, gwarancja najpewniejsza, dla emeryta lub osoby pojedyńczej może być zapewnione przyzwoite utrzymanie. Oferty uprasza się składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. S. K. 6,000. 15020

Z powodu wyjazdu, magle są do sprzedania. Tamka № 17. 15025

Dystrybucja tanio do odstąpienia. Ul. Nowy-Świat № 1. 15021

Nieruchomość z dopłatą do zamiany. Nowy-Świat 17, drugie piętro, od frontu.

Do wynajęcia piekarnia z wszystkiemi rekwizytami, z gospodami w ruchu będąca, za przystępną cenę, z powodu słabości. Szmulowizna, domu № 23. 15029

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Marszałkowska № 104. 14900

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdym czasie z powodu posady. Leszno № 10. 14981

Restauracja sprzedaje się z powodu wyjazdu, na pryncypalnej ulicy. Cena przystępna. Dowiedzieć się można: ulica Erywańska № 16, mieszkania 33. 14994

Posesja z obszernym placem, odpowiednia dla białoskórnika, cieśli, rzeźnika, na wielki skład węgli i t. p., blizko środka miasta położona, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Listy pod liter. H. H., przyjmuje kantor Kurjera. 1786

Sklep galanteryjno-norymberski, kompletnie urządzony, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia. — Świętokrzyzka № 34. 14320

Lokale.

Pokój przy familji, jasny i wygodny, dla jednej lub dwóch osób, mężczyzn lub kobiet. W razie żądania może być z obiadem. Wiadomość przy ulicy Wareckiej 9, mieszkania 7. 2166

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2124

Dwa pokoje z kuchnią i pokój kawalerski do wynajęcia. Miodowa 15 (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2122

Dwa pokoje umeblowane, z obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, na parterze.

Pokoik potrzebny dla mężczyzny, za rs. 4 miesięcznie. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warsz. dla H. G. 14933

3 pokoje z wszelkiemi wygodami, każdego czasu do wynajęcia w domu Branickich. Ulica Nowy-Świat № 18/1290, za cenę rocznie rs. 250. 2143

Tanio. Sklep z oknem wystawowem, dużym pokojem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go Października r. b. Królewska № 39, gdzie był telegraf rządowy. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 14488

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokojem, kuchnią, spiżarką, wygódką, na 1-m piętrze od frontu. Sklep z mieszkaniem. Wiadomość u rządcy tegoż domu № 5 ulica Hoża. 14446

Do wynajęcia od 1 Października r. b., przy ulicy Nowolipie № 9, 2 pokoje z meblami lub bez, na 1-m piętrze, od frontu.

2 pokoje, kuchnia, miesięcznie rs. 15, na 2-m piętrze. Mostowa 16. 14737

Do wynajęcia pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami. Zielna 41 nowy.

Wspólny pokój przy kobiecie inteligentnej, dla emerytki, nauczycielki lub t. p. osoby. Szczygla № 7—9, mieszkania 10, 1-e piętro. 14862

Sklep do wynajęcia z bufetem. Wiadomość u gospodyni. Chłodna № 6. 14809

Lokal umeblowany, 1-e piętro od frontu, składający się z 5 pokojów i kuchni, do wynajęcia każdego czasu z powodu wyjazdu. Nowogrodzka № 27 nowy. Wiadomość w cukierni p. Semadeniego, róg Mazowieckiej i Berga. 14836

Pokój do wynajęcia za rs. 10 miesięcznie, dla kobiety, może być z życiem i fortepianem, za rs. 30. Nowy-Świat № 16, mieszkania 23. 14549

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 3-e piętro, rs. 450, od 1-go Października. Jeden pokój za 6 rs. miesięcznie. Marszałkowska 87.

3 pokoje, salon, przedpokój i kuchnia, lokal cały świeżo wyrestaurowany, z wodociągiem i zlewem, jest do wynajęcia od 1-go Października. Królewska 3, wiadomość u stróża. 14708

2 pokoje z przedpokojem do wynajęcia. Bracka 18, na wprost Widok. 14852

Od 1-go Października potrzebny jest jeden pokój większy lub 2 małe, porządnie umeblowane, z usługą i opałem. Oferty z oznaczeniem ceny, proszę składać pod literami A. M. w kantorze tegoż pisma. 14843

Pokój duży z meblami lub bez, do wynajęcia od 1-go Października. Ulica Wierzbowa № 11, mieszkania 22. 14598

Od 1-go Października do wynajęcia: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m i 2-m; pokój, przedpokój, kuchnia, na dole i 1-m piętrze. Stajnia, wozownia. Ogród. Nowolipie № 34, u właścicielki. 2131

4 i 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie i zlewy, 1-e i 2-e piętro, front, rs. 300 i 260 rocznie, do wynajęcia od 8 Października. Tamka 16. 14654

Szkolna 5, mieszkania 14, do wynajęcia w każdym czasie: 3 pokoje elegancko umeblowane, salon o 3 oknach, gabinet i sypialnia, razem lub też pojedyńczo. 2105

Pokoik przy wdowie, lub pomieszczenie dla panny chodzącej do magazynu. Przejazd 9, mieszkania 24. 15034

Francuzka może mieć pokój oddzielny, umeblowany za lekcje. Wiadomość u właścicielki. Leszno № 34. 15050

Po 2 pokoje z przedpokojem na parterze, 1-m piętrze i 2-m piętrze od 1 Października r. b. Smolna № 23. 15055

Mieszkania: 5 i 6 pokojów od ulicy Marszałkowskiej 1-e i 2-e piętro z wygodami do wynajęcia, zaraz, od rs. 600 do 730; tamże stajnia i wozownia. Wiadomość: ul. Wilcza 33. 15027

Sklep z mieszkaniem od ulicy Marszałkowskiej od 1 Października rs. 270 rocznie. Wilcza № 33. 15028

5 lub 4 pokoje umeblowane lub nie, kuchnia, przedpokój z wygodami, do najęcia od 8-go Października. Próżna 7. 14717

Poszukuje się pokoju z utrzymaniem przy rodzinie francuzkiej lub niemieckiej. Oferty w administracji pod lit. B. M. 14984

Do wynajęcia pokój z meblami przy familji dla przyzwoitego mężczyzny, z usługą, na żądanie może być ze stołem. Ulica Nowy-Świat № 67, gdzie się mieści sąd wojenny. Bliższa wiadomość w kiosku obok Kopernika. 14987

Dwa pokoje z kuchnią na dole, świeżo odnowione suche i ciepłe, 35 rubli kwart. do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Jerozolimskiej № 16, wprost młyna parowego. 14991

Od świętego Michała do najęcia wśród ogrodów, na parterze od frontu: dwa pokoje, przedpokój, kuchnia osobna, piwniczka, dwie komórki i góra wspólna, mieszkanie będzie odnowione zupełnie. Ogrodowa № 48 nowy. 15000

Pokój umeblowany, na dole, do odnajęcia dla kobiety przy wdowie mieszkającej samej, może być usługa i stół. Chmielna 12, mieszkania 19, oficyna. Wiadomość od godziny 12-tej do 9-tej. 15001

Pokój wygodny dla nauczycielki do odnajęcia. Wspólna № 2, mieszk. 11. 15009

2 i 3 pokoje z kuchniami, od ogrodu, do wynajęcia od 1-go Października. — № 12 Nowy-Świat. 14369

Sklep do wynajęcia od 1-go Października r. b. wraz z mieszkaniem i dużemi piwnicami, nadający się najlepiej dla rzeźnika sklepowego. Wiadomość: róg Sosnowej i Złotej № 44, mieszkania 13, od godziny 2 do 5 po południu. 14590

Doniesienia rozmaite.

Suknie damskie i ubrania dziecinne podług najświeższych fasonów wykonywają się po przystępnych cenach. Tamka № 45, mieszkania № 7. 2127

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo-rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Obiady prywatne po kopiejek 22½ i 30 Podwale 7, mieszkania 17. 2137

Feliks Morzycki i S-ka. Tłomackie № 8. Kantor przewozowy, załatwia, ekspedjuje i przewozi na wszystkie koleje i komory. Przeprowadzki i przewóz mebli na specjalnych wozach. Asekuracja towarów. Fabryka skrzyń i opakowań, posiada na składzie gotowe skrzynie wszelkich rozmiarów. Specjalnie opakowywa meble i lustra. Telefonu № 135. 1974

Pacht mleczny, 40 krów, do wydzierżawienia pod Warszawą, przy kolei, szosy. Polowanie w dobrach, 60 włók do wydzierżawienia. Sumiński wskaże, Królewska 1.

Można egzercytować się na fortepianie. Prosta № 13, m. 55. 14768

Bibljoteka Romansów i Powieści zamieszcza najciekawsze utwory belletrystyki krajowej i zagranicznej. Prenumerata w Warszawie miesięcznie kop. 45, na prowincji kwartalnie rs. 1 kop. 70. Złota 21. 14540

Obiady prywatne 10 rs. miesięcznie. Złota № 37, mieszkania 10. 14623

Biuro J. Mławskiego, Leszno № 40 nowy, realizuje, nabywa wyroki, weksle, oraz wszelkie należności pieniężne. Biuro otwarte od 8—11 rano i od 3—7 po poł. 14103

Pokoj jest do wynajęcia od ulicy; także jest mieszkanie przy familji; młoda panna szuka obowiązku jako sklepowa lub do szycia w domach prywatnych. Wiadomość u stróża, Ul. Wspólna № 12. 2161

Dla studentów obiady po 25 kop. Złota № 34, mieszkania 33. 15018

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe. Ulica Marszałkowska № 108, m. 34. 15038

Meble tanio, różne, powozik, koń, do sprzedania; oraz do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, miesięcznie rs. 13 i takiż lokal za rs. 16. Wilcza № 59, za gimnazjum, stróż wskaże. 14976

Akuszerka M. R., przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 15046

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 14229

Mamka potrzebną jest ze starszym pokarmem. Krakowskie-Przedmieście № 38 mieszkania 19. 14879

Mamka młoda, blondyna, ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek. Wiadomość: Śliska № 32, u Kruszeńskiego. 15003

Poszukuje się kobiety z młodym pokarmem, która by wzięła nowonarodzone dziecko, do wykarmienia. Ulica Marszałkowska, domu № 145, mieszk. 16. 15039

W dniu 14 Lipca zgubiono w przejeździe z Leszna na Krakowskie-Przedmieście woreczek z kilku rublami, oraz różnemi notatkami i wekslem, na sumę rs. 100, wystawionym na imię p. Truskiera i w tymże dniu spłaconym w kantorze p. Libasa. Łaskawy znalazca zatrzymując woreczek wraz z zawartością, zechce zwrócić weksle na Krakowskie-Przedmieście № 7, m. № 1. 14789

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Довволено Цензурою Варшава 10 (22) Сентября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.